

**CENY PRENUMERATY:**

miesięcznej z przesyłką poczt.:  
 „Gazeta Poranna“ . . . 20 Mk.  
 „Gazeta Wieczorna“ . . . 20 Mk.  
 Oba wydania . . . . . 38 Mk.

**NUMER DZISIEJSZY ZAWIERA 10 STR.****NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM****CENA NUMERU POJEDYNCZEGO****1 Mk.****GAZETA****PORANNA**

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokola 4/1. Reklamsów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

**Nr. 5238.****Lwów, piątek 21 maja 1920****Rok XI**

# Ataki bolszew. wszędzie odparte! Benesz -- obrońcą sowietów!

**Listy z Kijowa.****Nasze wojska i ukraińskie.**

(Korespondencja naszego referenta wojskowego).

Kijów, w maju.

Jak zostały na gół przyjęte nasze wojska.

Wojska nasze zostały przyjęte entuzjastycznie. Ludność tutejsza przyjęła oddziały nasze tak, jak się przyjmuje wybawicieli. I to właśnie może sprawiać że w pierwszej chwili trudno jest dojrzeć nawet pierwsze zarysy sprawy ukraińskiej. — Pierwsza chwila to radość, że nareszcie skończyło się barbarzyństwo, że nareszcie wkracza do kraju ład, spokój i porządek. Wszędzie, gdzie po zwycięstwie wystąpiły wojska nasze oficjalnie, wszędzie tam zasypywano je kwiatami. Przez Kijów w czasie uroczystej defilady odbytej dnia 9. maja na Kreszczatiku szło wojsko polskie po kwiatkach. Wogóle ludność tutejsza do wojsk naszych i do wojsk ukraińskich odnosi się istotnie jak do dwóch bratnich armii.

Być może, że na targu politycznym ta sprawa przedstawiana jest inaczej. Tu jednak gdzie przemawia nie papier i kalkulacja, lecz bezpośrednia prawda życia widz się jak zdrową i słuszną była wielka idea Naczelnego Wodza. Ludność tutejsza rozumie z łatwością i bez oporu braterstwo broni polskiej i ukraińskiej, przyjęciem jakiego dale tym wojskom sama rozwiązuje skomplikowany problem polityczny.

Stosunki jakie panują między wojskiem polskim a wojskiem ukraińskim są zupełnie serdeczne. Życie wojskowe nie należy bynajmniej do najsłodszych i na jego tle bardzo łatwo o zatargi czy nieporozumienia. Obserwowałem cały szereg jednostek wojskowych cały szereg sztabów mniejszych i większych wreszcie wzajemny stosunek zwykłych szeregowych. Momentu niechęci czy też fermentu politycznego nie spotyka się nigdzie. Wyżsi oficerowie ukraińscy niejednokrotnie ludźmi z dużym fachowym wykształceniem wojskowym oceniają bardzo dobrze wielki połot armii polskiej i mają zupełnie wolny wybór we wzorach jakie się im proponuje.

Stosunek towarzyski że się tak wyrażymy pozasłużbowy pozostaje również na bardzo dobrej i miłej stopie. Można to było obserwować w czasie wspaniałego bankietu jaki na cześć Ukraińców wydał w Berdyczowie dowódca armii general Lisowski. Oficerowie obu korpusów oficerskich spędzili czas na bratniej gawędzie, a podczas toa-

(Ciąg dalszy na str. 2-jej).

## Ataki bolszewickie wszędzie odparte! Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa 19. maja.

Na odcinku górnej Berezyny nieprzyjaciel wzmocniony nowymi siłami, kontynuował z nieustanną siłą swój atak. Mimo zaciętości, z jaką uderzyły przeważające siły bolszewickie, oddziały 3-ciej dywizji legionowej nie tylko utrzymały własne stanowiska, ale przechodząc kilkakrotnie do kontraataków zadały nieprzyjacielowi krwawe straty. W walkach tych zginął śmiałością walczących kapitan Małkowski. Na odcinku na północ od Dniepru lokalne ataki nieprzyjacielskie w rejonie Dzugastry i Kryżopola z łatwością odparto. Pozatem na Ukrainie spokój.

Kuliński, general-podporucznik.

W komunikatach ostatnich sztabu generalnego podano mylnie, że walki toczą się na „przedmieściach“ Kijowa. W autentycznym tekście komunikatu sztabu generalnego jest mowa o „przedmościu“ Kijowa, przez który należy rozumieć całą przestrzeń zajęta przez nasze wojska po lewej stronie Dniepru, sięgająca w szerz aż do miejscowości Browary, odległej od miasta Kijowa o 20 km na wschód.

## Sukcesy polskie na wschodzie grożą klęską Czechom!

**Zaniepokojenie prasy niemieckiej i czeskiej.**

Warszawa, 19. maja.

(Telef.) Niemieckie dzienniki wyrażają nadzieję, że wojska polskie nie potrafią się utrzymać na Ukrainie. Bandy powstańcze które grasują na całym terytorium tak samo jak się dały we znaki najpierw Denikinowi a potem bolszewikom dokuczają też i wojskom polskim. Nie są one bowiem rzeczywistymi stronnikami i celem ich jest tylko wyłąc-

nie rabunek i dlatego występują przeciw każdej władzy, która tylko chce ich poskromić.

Tak samo i w Czechach ofenzywa polska wywołała niepokój. W tej sprawie wyjechał Benesz do Paryża, aby tam wyjednać powstrzymanie ofenzywy polskiej przeciw sowietom. Dzienniki czeskie stwierdzają że polska ofenzywa przeciw Rosji może doprowadzić i Czechy do klęski.

### BONAR LAW CHCE ZMUSIĆ POLSKĘ DO ZAWARCIA POKOJU.

Warszawa, 19. maja.

(Telef.) Z Londynu donoszą: Na zapytanie jednego z członków parlamentu oświadczył Bonar Law, że rząd angielski wywrze na Polskę nacisk z powodu przekroczenia ustalonej przez Najwyższą Radę granicy i kontynuowania ofenzywy na terytorium rosyjskim, i zmusi Polskę do rychłego zawarcia pokoju z Rosją.

### NAFTOWE ROKOWANIA BOLSZEWICKO-ANGIELSKIE.

Wiedeń, 18 maja.

(Tel. wł.) Z Moskwy donoszą: Do Baku przybyła delegacja angielska, która ma za zadanie nawiązanie pertraktacji z bolszewikami, którzy zajęli całą produkcję naftową, a która pozostawała dotychczas w rękach angielskich.

### BOLSZEWICY WOBEC JEŃCÓW DENIKINOWSKICH.

Wiedeń, 18 maja.

(Tel. wł.) Z Moskwy donoszą: na prośbę angielskiego rządu o obchodzenie się z jeńcami Denikinów według zasad ludzkości, odpowiedział komisarz dla spraw wewnętrznych, że możeby rząd angielski zwrócił uwagę na to najpierw rządowi węgierskiemu w stosunku do dawnych komisarzy sowieckich na Węgrzech. Mimo tego rząd sowiecki gwarantuje wszystkim zwoleniom Denikina życie, o ile dobrowolnie się poddadzą.

### KRÓLEWSKA PARA RUMUŃSKA W CZERNIOWCACH.

Bukareszt, 19. maja.

(Telef.) Rumuński król i królowa odjechali do Czerniowiec. Para królewska zabawi na Bukowinie około 4 dni.

woła. Ukraińcy brali też wszędzie udział w uroczystościach Trzeciego Maja. Przemówienia ich bardzo gorące streszczały się naogół w tem, że upa-

dek Polski związany był zawsze w historii z upadkiem Ukrainy i naodwrot wzrost państwa polskiego przynosił zawsze z sobą rozkwit Ukrainy.

J. K. B.

## Trzeba wiercić i to bardzo forsownie!

Przebieg ankiety naftowej w Lwowie.

Lwów, 20. maja.

Po odczytaniu memoriału (wczoraj przez nas umieszczonego) Prezydent Urzędu naftowego Widomski odpowiada pokrótce na poszczególne punkta memoriału przemysłowców. Sprawa ropy jest na dobrej drodze; materiały niezbędne dla popędu kopalni, a w kraju nie produkowane będą zważniane

w całości względnie w części od ropy, umowy kompensacyjne dawne muszą być dotrzymane, nowe atoli zawierać się będzie odtąd tylko na podstawie wzajemnego zobowiązania,

a, nie jednostronnego jak to dotychczas było. Projekt stworzenia Rady naftowej dla państwowego Urzędu naftowego będzie niebawem przez Radę ministrów omówiony i zdecydowany

**Zwyżki ceny ropy**

nie uważa p. Widomski za właściwe rozwiązanie, gdyż spowoduje ona podwyżkę cen robocizny, żywności itp. rezultatu zamierzonego się więc nie osiągnie. Rozwiązanie tego problemu nastąpić może przez

**zmniejszenie kosztów produkcji,**

a to przez wyzyskanie po niskich cenach materiałów technicznych i poprawy aprowizacji. — Zakupno materiałów da się skutecznie

**przy pomocy syndykatu,**

tj. organizacji mającej wyłączne prawo do zakupu materiałów zagranicznych. Zapobiega to konkurencji nabywców, pragnących zakupić ten sam materiał i podbijających sobie wzajemnie cenę. Poprawa aprowizacji nastąpić winna przez

**związku aprowizacyjnego całego przemysłu.**

O ileby jednak przy sanacji tych dwóch najważniejszych pozycji kosztów produkcji okazał się pewien minus, możnaby odpowiednio podwyższyć cenę ropy, by uzyskać równowagę między kosztami produkcji ropy, a jej ceną.

Następnie zabiera głos inż. Szaynok i wskazuje na zasadnicze

**przeciwnieństwa interesów polskiego i obcego przemysłowca naftowego**

w Polsce i skarży się na jakie trudności napotyka się u rządu w uzyskaniu koncesyj na rafinerie. — Winę ponosi w tym kierunku również Izba handlowa i przemysłowa, która udzieliła ministerstwu przemysłu opinii, by nie dawać na razie koncesyj na zakładanie nowych rafinerij. Wreszcie sprzeciwia się stworzeniu projektowanej organizacji producentów, ze względu na to, że

**przemysłowiec polski będzie przez kapitał obcy zmajoryzowany.**

Naczelnik Urzędu naftowego dr. Bartoszewicz wyjaśnia, że te zarzuty inż. Szaynka są niezasadne, gdyż rząd stoi na stanowisku, że

**budowa nowych rafinerij jest wskazana,** gdyż umożliwi przeróbkę surowca w kraju. Uzyskanie jednak koncesyj zależne jest od dwóch warunków, a to dowodu, że rafineria będzie urządzona według najnowszych wymogów techniki, oraz dowodu, że kapitał jest w 3/4 polski.

Dyr. Dunin polemizuje z zapatrywaniem prezydenta Widomskiego w sprawie niepodwyższenia bezzwłocznego ceny ropy. Sanacja aprowizacyjna i materiałowa jest dopiero rzeczą przyszłości, a obecny

stan niepodobny jest do utrzymania.

inż. Woiski krytykuje politykę rządu wobec rafineriów i

**politykę przywilejów dla pojedynczych firm.**

Naczelnik dr. Bartoszewicz zaznacza, że dotychczasowa polityka stałych cen doznaje niepowodzeń, bo mimo wszystko musi się co pewien czas podwyższać ceny, jak to najwyraźniej objawia się przy cenach węgla. Nie rozwiązuje to jednak sprawy, gdyż podwyżka przychodzi zwykle zapóźno. Winien być wprowadzony stały współczynnik, któryby

**automatycznie regulował cenę produktu.**

Przemysłowiec Schutzman i dyr. Pierściński żądają kategorycznie podwyżki cen ropy; przemysł naftowy musi kupować materiały za granicą, która ma odbyć nie tylko u nas, ale również u wielu innych, nie da się zmusić mimo syndykatu do niższych cen. Pan Schutzmann oświadcza się za koniecznością stworzenia

**przymusowej organizacji producentów,**

dyr. Pierściński zbija wywody inż. Szaynoka.

Dr. Goldhammer uważa stanowisko rządu za niekonsekwentne; jeśli rząd uznaje, że przemysł nie może pracować z deficytem winien znaleźć

**natychmiastowe środki zaradcze.**

Pa nWidomski oświadcza, że jeżeli syndykat materiałowy i organizacja aprowizacyjna nie poprawi sytuacji, natenczas podwyższy w stosownej mierze cenę ropy. Aby umożliwić produkcję i przywrócić zwichniętą równowagę między kosztami produkcji, a ceną surowca, winien rząd

**dzisiaj już podwyższyć cenę ropy.**

Gdy natomiast poczną się objawiać dodatnie skutki stworzonego i kooperatywy, można cenę odpowiednio zniżyć. Tylko tego rodzaju stanowisko jest realnem i istotnem uzgodnieniem stosunków z zasadami gospodarczymi. Następnie omawia wybitne znaczenie obcego kapitału w przemyśle naftowym dla Polski i

**polemizuje z inż. Szaynokiem.**

Niech z tego kapitału korzysta polski robotnik i urzędnik, niech ten kapitał służy celom Państwa Polskiego. Usunięcie go dzisiaj, zwłaszcza, gdy na jego miejsce nie możemy dać kapitałów własnych byłoby zbrodnią, zniszczeniem przemysłu. Następnie wywodzi konieczność stworzenia organizacji producentów i apeluje do rządu, by ropę należąca do właścicieli udzielał brutto wypłacał.

Prezydent Widomski oświadcza gotowość do

**rokowań w sprawie ceny ropy**

w czasie najbliższym w Warszawie z odpowiednią delegacją przemysłowców, a w kwestyi wypłaty ropy brutto, zdecydować tymi dniami Rada ministrów, przyczem zaznacza, że cena tej ropy będzie niższą.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos inż. Pierściński, inż. Szydłowski, p. Schutzmann, dyr. Lewakowski, dyr. Seldman, inż. Szczepanowski, p. Goldman i inni uchwalono stworzyć syndykat materiałowy i stworzenie związku aprowizacyjnego.

Wybrano delegację, która będzie w Warszawie z końcem bieżącego miesiąca nad temi sprawami obradowała, jak również z rządem pertraktowała co do podwyżki ceny.

Przewodniczący p. Długosz reasumuje wynik obrad i wskazuje, że zetknięcie się interesentów naftowych między sobą, a równocześnie z repre-

zentantami rządu winno wydać jak najlepsze wyniki. Wiele spraw omówiono, wiele kwestyj wyjaśniono. Jest wskazaniem, by

**takie konferencje odbywały się częściej,**

gdyż ułatwiają one wymianę zdań z rozmaitego punktu widzenia. Taka otwarta dyskusja, leży zarówno w interesie czynników rządowych, jak i producentów. I władze popielniają nieraz błędy wskutek braku informacji o danej sprawie, kierując się zdaniem jednostek, mających na oku swoje osobiste korzyści.

N szczególną uwagę zasługuje myśl rzucona przez p. Seldmana, dyrektora francuskiego przedsiębiorstwa naftowego. W dłuższym wywodzie wykazał mowca, że przemysł naftowy pracuje na ogół z olbrzymim deficytem; mimo to mogą jednostki pracować z ogromnym zyskiem, a mianowicie te, które mają produktywne szyby, a nie chcą nowych wierceń. Pan Seldman podkreśla, że należy wydać w okresie przejściowym zarządzenia by te ostatnie przedsiębiorstwa (a granicznie) nie wywoziły uzyskanych kapitałów zagranicę; należy je ziewolić, by te

**zyski obracały w całości na dalsze intensywne wiercenia,**

mimo, że te dalsze wiercenia pochłaniają czasowo bardzo znaczne kapitały.

Z tej myśli p. Seldmana należy wysnuć praktyczne konsekwencje. Nasza polityka ekonomiczna nie powinna być krótkowzroczna, lecz patrzeć bystro na dalszą metę. Dziś jesteśmy

**zagranicą niemal bez konkurencji;**

niska waluta umożliwi sprzedaż ropy, względnie jej przetworów po cenach, które dla państw o dobrej walucie wydają się niskimi. Ameryka nie może z nami z tego powodu współzawodniczyć. Jesteśmy tedy na rynkach zagranicznych panami sytuacji i to bez trudnych zabiegów. Jednak tylko czasowo. Gdy waluta nasza się poprawi

**konkurencja Ameryki stanie się groźna.**

Na tę chwilę trzeba się należycie przygotować, by zatrzymać nabyte prawa obywatelstwa na zagranicznych rynkach. Tymczasem grozi nam niebezpieczeństwo, że

**w owej decydującej chwili nie będziemy w stanie eksportować.**

Obecnie mamy wprawdzie nadwyżkę surowca, gdyż są wielkie zapasy a nadto znaczną produkcję. Stopniowo jednak ubywają zapasy, a wydajność szybów obniża się. Jeżeli stan taki potrwa

**nie będziemy po pewnym czasie mieć co eksportować.**

Aby zabezpieczyć sobie produkcję na przyszłość na wyżej wspomnianą chwilę decydującą — trzeba intensywnie wiercić nowe szyby. Nawiercenie szybów do ropy wymaga kilkuletniej pracy i olbrzymiego nakładu kapitału; nakładu, na który mogą sobie pozwolić jedynie przedsiębiorstwa naftowe, czerpiące znaczne zyski z wybitnej produkcji ich kopii.

**Musimy wiercić i to bardzo forsownie.**

Mamy wszelkie warunki do rozwoju przemysłu na wielką skalę. Wyszkolony nasz materiał robotniczy i urzędniczy, pierwszej jakości wielkie kompleksy terenów zwłaszcza w zagłębiu borysławskim, dają pewność doskonałych rezultatów. Z myśli dyr. Seldmana należy skorzystać i spowodować firmy zagraniczne, by swe zyski z ropodajnych szybów, wkładały w cele wiercenia. Ale to nie jest jeszcze zupełnem załatwieniem kwestyi.

Rząd winien zachęcić i poprze kapitał rodzimy. Zachętę zaś stworzy przez stworzenie warunków zapewniających przemysłowi zyski. Przez szerokie poparcie przemysłu naftowego

**stworzy rząd niewyczerpane źródła swoich dochodów.**

Winien jednak postępować jak gospodarz rozumny i ogłębny, unikać krótkowzrocznego fiskalizmu, który dla natychmiastowych dochodów zabija źródła stałych i wielkich korzyści.

# PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Dotki na plebiscyty przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zach., Lwów, pl. Maryacki 10

Jeżeli wynik ankiety zwróci uwagę rządu na potrzebę działania czynników rządowych w powyższym kierunku,

do inicjatorzy i uczestnicy ankiety będą mogli sobie powiedzieć, że praca ich nie była bezowocna. Uczestnicy ankiety dochodzą nieraz do zapartywan między sobą dyamentalnie przeciwnych; każdy z nich rozumuje ściśle logicznie; odmienność wniosków spowodowana jest odmiennością punktów wyjścia ich wnioskowania. Przy ścieraniu się zdań przychodzi nieraz do starć. Nic to jednak nie szkodzi; sprawa na tem nie cierpi. Okazuje się nieraz, że jednostronność przesłanek wy-

wołała jednostronna wnioski. Z ognia żywej dyskusji

wyłania się synteza,

wypadkowa, prawda leżąca zwykle pośrodku między tezą a antytezą; prawda, która obiektywnemu reprezentantowi władzy, stojącemu ponad jednostronnymi sądami, a stojącemu na straży ogólnego dobra powinna dać podstawę do uchwycenia całokształtu zagadnień. Prawda w ten sposób uzyskana stanowić winna podstawę odpowiednich zarządzeń i reform.

Oskar Loewenthal.

## Wielka katastrofa kolejowa.

### Ośm osób zabitych, 26 ciężko i 172 lekko rannych.

Pierwsze wiadomości. — Przesadne wieści. — Informacje naczelnika ruchu. — Komunikat oficjalny. — Informacje naszego jarosławskiego korespondenta. — Lista strat. — Pierwszy rachunek. — Śledztwo.

Lwów, 20. maja.

(S) Katastrofa kolejowa, która się zdarzyła wczorajszej nocy pod Jarosławem, należy do największych, jakie się zdarzyły w okresie wojennym w Galicyi. Pierwsza wieści doszły do nas tuż wczoraj rano; mówiono o kilkudziesięciu zabitych i około stu rannych. Ponieważ zderzenie nastąpiło z pociągami, który wczoraj w nocy wyjechał ze Lwowa, wobec tego miał bardzo dużo podróżnych lwowskich. Mieszkańców naszych ogarnął paniczny strach, to też telefon redakcyjny był w bezustannym ruchu a liczba dopytujących się liczyć można na setki. Na szczęście mogliśmy wszystkich uspokoić, że wiadomości rozszerzane na mieście a kolportowane nawet przez niektóre pisma są bardzo przesadne a choć niestety nie obeszło się w tej katastrofie bez ofiar w ludziach, liczba ich jednak była znacznie mniejsza niż to podawała strasząca fama.

Informacje naczelnika ruchu.

Celem otrzymania autentycznych, urzędowych informacji, zwrócić się do naczelnika ruchu na głównym dworcu, st. insp. Gileka, który uprzejmie, jak zawsze, i usłuszny udzielił nam następujących wyjaśnień:

(3)

JASTON LEROUX.

## SKRADZONE SERCE.

POWIEŚĆ

Z francuskiego tłumaczyła

ZOFIA LEWAKOWSKA.

(Ciąg dalszy.)

VI.

Patrick.

Byłem nieco zmieszany rozmową wuj, jednakże, jak to często się zdarza w chwilach wielkiego nieśmiałości, postanowiłem pewną zuchwałością wybrnąć z zakłopotania.

— Postuluj wuj, musisz być dla mnie po-  
blażliwym, oto przypadek naprowadził mnie na drogę człowieka, który w niemej jakby ekstazie, wdychając, przypatrywał się przez długi czas normandyjskiemu zamkowi i który — jak mnie objaśniono — był malarzem. Pomyślałem więc, że lepiej pewien związek pomiędzy malarzem tym, a portretem, który przysłało nam przed chwilą, a także pewien związek z różnymi zdarzeniami, przez które cierpiałem dotkliwie jeszcze przed naszym ślubem.

— Jakże zdarzenia? — zapytał wuj.

— Wasza niespodzianka, a tak nagle podróż...

— A więc tak! O to właśnie chodzi! I o tem też chce z tobą mówić teraz, aby uniknąć w przyszłości poruszania tego tematu. Wiedz zatem, że pewnego wieczoru Kordelia wróciła do domu z jakimś cudzoziemcem, którego odkryła na podwórku formy w chwili, gdy małował właśnie jakaś

Pociąg pośpieszny nr. 10 wyjechał wczoraj w nocy jak zwykle o godz. 11.10 w nocy. Dojechał do stacji Jarosław, przejechał wystawiony tam sygnał „stój!“ i najechał na parowóz zajęty szybowaniem pociągu towarowego. Wynik karambolu był straszny. W jednej chwili powstała wśród pasażerów straszna panika, pobudzeni nagle ze snu od razu nie wiedzieli, co zaszło. Powstał krzyk i lament; mnóstwo osób wyskoczyło przez okno, zostawiając tobołki i pakunki w wagonie, ratując bodaj życie. Ciemność nocy powiększyła jeszcze panikę a dopiero po dłuższym czasie zdołano bodaj powierzchownie zorientować się w rozmiarach katastrofy. Okazało się, że wynikiem zderzenia było silne uszkodzenie

obu parowozów i roztrzaskanie

wagonu służbowego oraz dwóch wagonów pułmanowskich trzeciej klasy, obsadzonych po większej części żołnierzami, którzy jechali na urlop. Stwierdzono też wkrótce, że ofiarą katastrofy padło

siedmiu żołnierzy

i jedna kobieta i że 26 osób odniosło ciężkie lub lekkie poranienie nie licząc kilkudziesięciu kontuzjowanych pasażerów. Nie ulega też wątpliwości, że i służba nie wyszła w tej katastrofie bez szwanku.

Akcja ratunkowa.

Na pierwszą wiadomość o karambolu wyjechały z Rzeszowa i z Przemyśla wozy ratunkowe z lekarzami, opatrującami i z personelem technicznymi. Karantolowa, karmiąca swe psiska. Oświadczyła mi wówczas, że człowiek ten jest jedynym cudownym artystą, dla którego żywi najgłębszą wdzięczność za to, iż mianował ją swoją uczennicą.

„Cudzoziemiec śmiał się z tego młodzieńczego entuzjazmu mojej córki i od razu przedstawił mi się jako światowiec w całym tego słowa znaczeniu. Był to Anglik, szlachetnej rasy, nieco dziwaczny, posiadający zupełnie odrębne, trochę zabawne pojęcia o wszystkim. Nie bardzo i nie zawsze rozumiałem to, co mówił — lecz wygłaszane przez niego idee czarowały w owej chwili Kordelię. Nie widziałem w tem nic niestosownego, aby pracowali oboje razem, czy to w zamku, czy na polu, robiąc studia z natury. Patrick (takie jest imię tego gentleman'a, jedyne, jakiem podpisywał swe dzieła), mieszkał w okolicy, na granicy Touques.

„Byłem podówczas bardzo zajęty interesami, które zmuszały mnie do częstego wyjazdu do Paryża... I nie zauważyłem zmian, które stopniowo dokonywały się w Kordelii.

„Dopiero Surdon i jego żona zwrócili mi uwagę na to, że mała nigdy się teraz nie śmieje, nie bawi i nie jeździ już konno, lecz cały swój czas spędza na malowaniu i czytaniu, lub też godzinami marzy beczynnym, z domu wychodzi tylko wtedy, gdy cudzoziemiec zamówi ją na studia w jakimś odosobnionym kącie wsi, skąd powraca zawsze milcząca i zamyślona.

„Od tej pory zacząłem obserwować Kordelię. I ze zdumieniem dostrzegłem w niej nowy wyraz twarzy, dziwnie poważny: zmikła z niej bez śladu dawna wesołość i pogoda; wzrok jej niespokojny zdawał się nie dostrzegać przedmiotów otaczających ją, a widział jakby rzeczy pozaziemskie. Zaczętem robić sobie gorzkie wyrzuty; zły byłem

cznym, który przybywszy na miejsce natychmiast zabrał się do oczyszczenia zatarasowanego toru. Z ramienia zawiadomionej jeszcze w nocy lwowskiej Dyrekcji kolejowej wyjechał na miejsce katastrofy dyrektor Barwicz, insp. Klus, st. rad. kol. Gruber i naczelny lekarz kolejowy dr. Zgórski, a w Przemyślu przyłączył się do nich wicedr. Nosowicz. Przybywszy na miejsce zajęli się natychmiast zarządzeniem co do udzielenia pierwszej pomocy rannym, wydawaniem instrukcji technicznych oraz przeprowadzeniem śledztwa co do winy.

Zwłoki zabitych żołnierzy odstawiono do szpitala wojskowego w Jarosławiu.

Kto zawinił?

Przeprowadzone na miejscu śledztwo ustaliło, że winę ponosi przełączacz (szyber), który wjechał na tor, przeznaczony dla pociągu pośpiesznego, który przyjechał ze Lwowa. Maszynista tego pociągu przeoczył z powodu gęstej mgły sygnał „stój“ i wjechał na parowóz powodując w ten sposób katastrofę. Sam został ciężko ranny tak, że go musiano odwieźć do szpitala w Jarosławiu. Nie jest także bez winy urzędnik ruchu. Dyr. Barwicz i lekarz naczelny dr. Zgórski wrócili wczoraj wieczorem do Lwowa a na miejscu pozostał tylko wicedyr. Nosowicz, który kieruje tam robotami technicznymi i prowadzi dalsze śledztwo.

Wszystkie pociągi odchodzi.

Ze Lwowa odeszły wczoraj po południu i wieczór wszystkie pociągi w kierunku do Krakowa, choć z pewnym opóźnieniem. Jeden tor jest już zupełnie wolny, reszta miała zostać oczyszczona do dziś rano.

### Lista ofiar katastrofy jarosławskiej.

Rozmiar i przyczyny katastrofy. — 7 osób zabitych, 12 ciężko rannych, kilkudziesięciu lekko rannych. — Ofiarami przeważnie wojskowi. — Lista zabitych i rannych. — Komisja na miejscu katastrofy. — Śledztwo w toku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Jarosław, 19. maja.

O godz. 1.56 nad ranem z wtorku na środę zderzył się pociąg pośpieszny nr. 10 idący z Lwowa tuż przy sygnale wjazdowym stacji Jarosław, z manewrującą częścią pociągu zbiorowego nr. 573. Parowozy obydwóch pociągów wykolejone i uszkodzone. Wóz służbowy pociągu

zderzył się z parowozem, który zjechał na tor. Sam na siebie za moją nieroztropność i zaniedbanie Kordelii. Nie zdradziłem się z tem jednak przed nią, aby mózgi dalej lepiej obserwować. I wówczas od razu musiałem uświadomić sobie, że Kordelia żyje już tylko myślą tego Patricka...

— Ach mój Boże — westchnąłem... Tego właśnie tak bardzo bałem się dowiedzieć.

— Nie wdychaj tak — ciągnął dalej wuj — nie wdychaj Hektorze, zobaczysz, że cała ta historia nie ma już żadnego znaczenia... Czy wiesz, z kim właściwie Kordelia miała do czynienia?

— Z głupcem — odpowiedziałem.

— Całkiem po prostu z jakimś szarlatanem, który w parkanie na przykład kazał jej się dopatrywać gwiazd, w trawie latarni, który opowiadał jej nieprawdopodobne historie o swej władzy psychicznej i rozповідаł jej masę przeróżnych bzdurstw, aż te wkońcu zakreśliły jej w słowie.

— Lecz kochała mnie zawsze?

— Sądzę, że kochała cię zawsze... tylko... jednakże... nie chciała już wyjść za mąż!

— Ach Boże mój! westchnąłem.

— Opowiem ci, jak rzeczy następowały po sobie, a zobaczysz, że wszystko to jest nic nie znaczącym głupstwem...

— Wybacz mój wuju... wybacz! Przeciwnie! widzę teraz, że wszystko co tu mówisz jest niesłychanie ważne!... Nigdy nie byłbym nawet przypuszczał, że są to rzeczy tak doniosłe.

— Ależ chłopcze, nie wiesz co mówisz. Jesteś mężczyzną, czy nie? Czyż nie poślubiłeś młodej kobiety, którą uwielbiasz i która ciebie kocha, odkąd przejrzała?... Niech mnie licho porwie, jeżeli jutro rano wspomnisz jeszcze o tym Patrick'u!... nie podam ci więcej ręki!... Słuchaj Hektorze, bo trzeba już z tem raz skończyć. Otóż w jednym z

nr. 10 rozbity, dwa następne wozy osobowe III kl. wykołajone i rozbite. Trzeci taki sam wóz wykołajony i ciężko uszkodzony.

Za znajdujących się w tych wozach podróżnych zostało

6 osób wojskowych zabitych,

12 osób wojskowych ciężko rannych, 2 osoby cywilne ciężko ranne i kilkadziesiąt osób (zej rannych).

Ciężko rannych umieszczono w szpitalach w Jarosławiu. W pociągu towarowym nr. 573 został wóz służbowy i cztery znajdujące się za nim wagony towarowe rozbite. Oba tory są zatarasowane przypuszczalnie na 12 godzin. Ruch osobowy utrzymuje się przez przesiadanie. Pociągi rajnikowe z Przemyśla i Rzeszowa pracują nad usunięciem przeszkody. Na miejsce wypadku wyjechała dzisiaj komisja złożona z dyr. kolej Barwiczem i urzędników dyrekcji kolejowej.

**Przyczyny katastrofy.**

Wypadek spowodowany został przez manewrowanie pociągu towarowego nr. 573 na torze wjazdowym pociągu pośpiesznego nr. 10, z drugiej zaś strony przez przejechanie wzbraniającego wjazdu sygnału wjazdowego przez pociąg pośpieszny nr. 10.

Dzięki bezwzględnej interwencji nadkomisarza policji państwowej p. Zakrzewskiego, komisarza policji państw. Pischka i komendanta eksp. policji państw. na dworcu kolejowym Turkiwicza zapobieżono kradzieżom i rabunkom.

**Lista zabitych i rannych.**

Jak zostało na podstawie wydobytych zwłok stwierdzić, ofiarami wypadku są przeważnie wojskowi.

**Śmierć wskutek zderzenia ponieśli:**

- 1) szereg. Jakób Brodacz, z oddziału główn. reł. zdobywcy Tarnopol;
- 2- star. szer. Józef Duchrowski z dow. gen. okr. Kraków (zmarł w szpitalu);
- 3) jedn. plut. Mieczysław Róg z Hodowic;
- 4) szer. Hensch Keiser z Dąbrowy;
- 5) szereg. Stefan Karczmarczyk;
- 6) szereg. Jan Janik z komp. wart. obozu jeńców z Wadowic.

Z osób zaś cywilnych zginęła jedynie arsztantka Estera Sydrońska z Łodzi.

**Ciężko ranni wojskowi są:**

szer. Franciszek Szenik.

mebli w pracowni Kordelei odnalazłem całą potajemną korespondencję pomiędzy nią a Patrickiem...

— Tego tylko brakowało!

— Korespondencja ta — ciągnął dalej mój wuj — była tem, co ludzie ci nazywają korespondencją dusz... Nie bój się mój dobry Hektorze, ten ich stosunek psychiczny nie grozi mi zupełnie, a bym w niedalekiej przyszłości miał zostać dziadkiem... Równocześnie z tą zagadką w pokoju Kordelei znalazłem nową bibliotekę pełną książek magicznych... Tak, bibliotekę nauk okultystycznych... Jakieś nieprawdopodobne zakazane książki o świecie niewidzialnym, o twarzach i duszach; czy rozumiesz to? „twarze i dusze"... Ach! i ponadto jeszcze jedną wielką książkę ilustrowaną o ludziach napiętnowanych znakami ran, tak zwanych stigmatyzowanych, o medjach i cudotwórcach... I czy ja wtem co jeszcze? Niech mnie licho porwie, jeżeli rozumem to wszystko... Aby dowiedzieć ci mój chłopcze, że wszystko to nie miało żadnego znaczenia, wiedzi o tem, iż cała ta tajemnicza historia rozwijała się sama przez się, nie potrzebowałem nawet oglądać ani wypędzać tego Patrick'a. — Wszystko stało się najnaturalniej w świecie i Kordelei, która nigdy nie było pomyślona, sama zdała sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie groziło jej skutkiem utrzymywania stosunków z tym szarlatanem...

Kiedy raz znalazła mnie w swej bibliotece, oglądającego listy Patrick'a rzuciła mi się na szyję z bolesnym krzykiem:

— Ojcie! ratuj mnie!

— O droga moja, droga Kordele, nie mogłem powstrzymać się od okrzyku. Odnajduję ją w tem! Odnajduję dawną moją Kordele!

— Tak! uwolnię cię od tego szalenia, Kordele, — odpowiedział wuj. — Hektor przybywa

- plut. Stanisław Szulmowski,
- szer. Józef Wilczek,
- szer. Stefan Buła,
- szer. Józef Czajkowski,
- szer. Wincenty Głowacz,
- szer. Franciszek Wójcik,
- szer. Antoni Raczek.

**Lżej ranni:**

- szer. Wojciech Miterok,
  - jedn. szer. Paweł Bromisławski,
  - konfirmowany Adam Filipowski.
- Z osób cywilnych pozostają pod opieką lekarską w szpitalu jarosławskim:

**ciężko ranni:**

- Jan Opacz, pałacz pociągu towarowego nr. 573 z Rzeszowa;
- Ignacy Jaćkiewicz, nadkonduktor pociągu pośpiesznego z Krakowa;
- Guc Teodor, konduktor manipulatoryjny pociągu tow. z Przemyśla.

**Ranni lekko:**

- Skóra Maksymilian, kierownik pociągu pośpiesznego;
- Raschke Władysław maszynista;
- Stefanik Stanisław, pałacz pociągu pośpiesz.
- Chodźniacka Emilia, z Radomia;
- Jakób Sobel, kupiec z Birczy;
- Leszczyński Salomon, z Warszawy;
- Rowińska Helena, z Łodzi;
- Salomon Frank, z Warszawy;

Na razie liczba zabitych i ciężko rannych całkowitem nie jest jeszcze ustaloną. Praca wre. Tor kolejowy jeden został już (do 6 popoł. środa) oczyszczony a pociąg zjadający z Krakowa wyjechał już obecnie w kierunku Lwowa. Oczyszczenie drugiego toru spodziewane jest za 24 godzin.

W tem miejscu należy się podziękowanie naczelnikowi stacji p. insp. Pierońskiemu oraz nadrewidentowi Keslerowi, jak również wszystkim władzom, które w tym kierunku nie odmawiały waznemu korespondentowi swej pomocy.

Przeciwko sprawcom owej strasznej katastrofy pocągającej za sobą tyle ofiar, wszczęto jak najenergiczniejsze dochodzenia. Ze względu na to, że dochodzenia są na razie trzymane w tajemnicy, szczegóły bliższe mam nadzieję przynieść dopiero w dzisiejszej „Gazecie Wieczornej“.

**Plebiscyt!**

Lwów, 20 maja

Ot z mujemy następującą odezwę:  
Jak dźwięki „Złotego rogu“ tętni dziś to słowo po całej Polsce, elektryzuje dusze, budzi, porywa do czynu, napełnia niepokojem i cieszy nadzieją.

Hen na Orawie i Spiżu, Ziemi Cieszyńskiej, Górnego Śląska, na Mazurach i Warmii jest ono hasłem codziennego trudu, wysiłku, tęsknoty i oczekiwania, nas tu woła do współpracy, do czynu dla nich, — dla braci naszej nie wolnej jczyzny.

Drugiego dnia Zielonych Świąt, tj. 24 maja, rozpoczynamy w naszym rycerskim grodzie tydzień plebiscytowy zbiórką na ulicach, w parkach, cukierniach, kawiarniach i t. d., przyczem przy stolikach sprzedawane będą broszury agitacyjne, dotyczące ziem plebiscytowych, numery gazet, wychodzących na tych ziemiach, odezwy, kartki korespondencyjne i t. p., wogóle rzeczy dotyczące akcji plebiscytowej, nieraz cenne dla zbieracza.

W sobotę, tj. 22 b. m., między godziną 4 a 7 popołudniu w biurze Syndykatu rolniczego plac Maryacki 10, I p. zostaną rozdane puszki i odznaki zgłaszającym się, gotowym do tego trudu paniom.

Nie zbraknie wśród nich nikogo, bo czyn nasz tych dni ma zasilić fundusze plebiscytowe, a co ważniejsze ma okazać cierpliwym tam naszym braciom i tak licznym wśród nas obcym, że w trudzie wyzwalania z niewoli jesteśmy wszyscy razem — ramię przy ramieniu.

Będąc pewnym gorącego odczucia ważności tej chwili Komitet nie rozsyła osobnych zaproszeń, oczekując, że wszyscy w oryndku do współpracy i ofiary staną.

(Biura Syndykatu rolniczego, plac Maryacki 10, I p.)

**ZA KOMITET OBRONY KRESOW ZACHODN.**

Dr. Jurasz,

L. Nowicka

**Pięć morgów ziemi nad Bałtykiem dla dzieci lwowskich.**

Lwów, 20. maja.

Übiegłej soboty w sali szkoły im. św. Maryi Magdaleny przed licznie zgromadzonymi rodzicami

im pokoju. Wszedłszy tam, zastałem stół nakryty i przygotowaną kolacyjkę z szampanem, która się nam słuszenie należała, przez cały bowiem czas uczty weselnej nie jedliśmy nic, poświęcając wszystkie chwile wymianom uprzejmości, towarzyskich.

Stół był zastawiony w buduarze, drzwi zaś od pokoju Kordelei były zamknięte. Stałem jak głupi; nie śmiałem do niej zapukać, a chcąc dać znać o mej obecności, począłem kaszleć gwałtownie, spokładając idiotycznie na tapety, któremi sam wyklełem ściany pokoju.

W tej chwili drzwi otworzyły się cichutko i usłyszałem roześmiany głos Kordelei, która powtarzała znowu: „Boże! jaki on brzydki! Boże! jaki on brzydki!“ Roześmiałem się także, wiedząc tym razem, że wykrzyknik jej nie odnosił się do mnie!

Równocześnie dostrzegłem ze zdumieniem, że Kordeleja okryta była futrem.

— Mój Boże! — krzyknąłem — co Ci jest kochanie? Czy przeziębłaś się?

— Ależ nie — odpowiedziała — nie przeziębiałam się — jest mi tylko całkiem poprostu zimno. To zupełnie naturalne. Czyż nie czujesz że jest psie zimno na dworze?

Przypuszczałem, że żartuje, w rzeczywistość bowiem dzień był wyjątkowo gorący, jak na jesienną porę, a w buduarze płoń na kominku ogień, bez którego można było doskonale się obejść.

— O! ty moja miła kochetko! Wiesz jak c jest ślicznie w tych sobolach i dlatego chyba dźwigasz je na sobie. Lecz nie wytrzymasz w tem długo — udusisz się z gorąca.

Kordeleja tymczasem drząc z zimna zawołała Matyldę, prosząc ją, by dołożyła drew do kominka.

Ogarnął mnie smutek. Uwierzyłem teraz, że żona moja naprawdę jest chora

wkrótce z Ameryki, ożenię Was jaknajprędzej... I wówczas to drogi mój chłopcze oświadczyła mi Kordeleja: Lecz ja już nie mogę wyjść za mąż za Hektora! Patrick zabronił mi tego!

— Ach! więc tak! odpowiedziałem zrozpaczonny! Więc tak!... Czyż możliwe?... Więc to prawda! Ten Patrick nie pozwalał jej zostać moją żoną!...

— Tak — mówił wuj dalej — utrzymywała, że była moralnie zmuszona słuchać Patricka, że myśl jej należała do niego!

— Myśl jej należała do niego! Otóż to jest szczytem wszystkiego! I cóż jej wuj odpowiedział?

— Odpowiedziałem jej w następujące słowa: Spakuj Twoje rzeczy moja droga, ucieknijemy w taki kąt Europy, w którym nie narazimy się już na niebezpieczeństwo spotkania tego pięknego gentleman'a...

A przedewszystkiem musisz zerwać z nim wszelką korespondencję!.. Pomówimy o tem jeszcze za dwa miesiące!.. Tak się też stało — mówił wuj — wyjechaliśmy, jak ci wiadomo, i nie potrzebowaliśmy nawet czekać owych dwu miesięcy... Po sześciu tygodniach Patrick poszedł w zapomnienie, a Kordeleja znowu myślała tylko o tobie!.. Kończę zatem drogę moje dziecko całe to wyjaśnienie. Kordeleja należy do ciebie i mam nadzieję, że nie przyjdzie ci z trudnością zachować ją na zawsze! Uczyni ją szczęśliwą!

Mówiąc to, chwycił mnie mocno w ramiona i odszedł, szepcząc pod wąsem: Cóż za nieprawdopodobne historie! Cóż za historie!

VII.

**Moja noc poślubna.**

Kiedy wróciłem do zamku, Matylda oświadczyła mi, że żona moja oczekiwała mnie w swo-

ami dzieci, oraz gronem nauczycielek tej szkoły złożył delegat Zgromadzenia Rodziców p. p. Podulski nacz. mag. na głównym dworcu we Lwowie sprawozdanie z podróży nad Bałtyk — którą odbył wraz z p. radcą Bruchnalskim, krajowym inspektorem szkolnym w celu zakupna domu nad morzem dla dzieci lwowskich.

Obaj panowie wydelegowani przez zgromadzenie rodziców i grono nauczycielskie szkoły żeńskiej Maryi Magdaleny wybrali się 2. maja br. nad polskie morze. Po przybyciu na miejsce, przekonali się, że Kaszubi nietylko domów, ale i gruntów sprzedawać nie chcą. — I dopiero po długich poszukiwaniach na całym wybrzeżu udało się wreszcie nabyć w Wielkiej Wsi.

#### w powiecie puckim 5 morgów gruntu

od Kaszuba p. Antoniego Sosnowskiego za śmiesznie niską cenę 20.000 mp., a to dzięki ofiarności i patriotyzmowi sprzedawcy i jego sympatyi dla dzielnych młodościowych obrońców Lwowa.

Grunt ten, położony nad zatoką pucką w tym miejscu, gdzie leży półwysep Heia wystrzela ku morzu, graniczy na przestrzeni 40 metrów bezpośrednio z morzem, które w tym miejscu na przestrzeni około 100 metrów w głąb nie jest głębsze nad 50 ctm., przeto znakomicie się nadaje do kąpiel dla dzieci. Przytem przeszliczny widok rozciąga się stąd nie tylko na zatokę i półwysep Heia, ale i na pełne morze zwane przez Kaszubów „czarzem“ albo „wielkiem“.

#### Jest to najpiękniejsze miejsce nad morzem polskim.

W miejscu tem przy dalszem poparciu społeczeństwa stanie okazały gmach dla lwowskich dzieci, które corocznie w czasie wakacji będą mogły korzystać z morskich kąpiel w własnym morzu. (Porą zimową dom ten może służyć jako sanatorium dla starszych). — Czynem tym została urzeczywistniona myśl dyrektorki szkoły św. Maryi Magdaleny p. Agnieszki Kuszyńskiej, która powodowana miłością dźiatwy szkolnej, przy pomocy grona nauczycielek i rodziców dzieci tej szkoły potrafiła dzięki ofiarności społeczeństwa w ciągu 6 tygodni zebrać potrzebne fundusze na zakupno gruntu i materiału budowlanego. W ten sposób powstało w tak krótkim czasie wiekopomne dzieło. Z pośród polskich miast pierwszy Lwów po wieczne czasy związał się z Bałtykiem, — a dzieci lwowskie mogą być dumne, że mają własne kąpiele w polskim morzu.

— Zapewniam cię, że nie mi nie jest — mówiła swobodnie. Tylko mi trochę zimno. Cóż w tem dziwnego? Zdarza się to przecież każdemu. Zabraniam ci martwić się tą drobnostką. Nie mogę przecież kłamać i mówić, że mi jest goraco, kiedy czuję się zmarznięta! Ach! cóż za tyran z ciebie! No! no! zaczynają się już sceny małżeńskie! zapołała w sposób niesłychanie zabawny, całując mnie przytem serdecznie w obecności Matyldy, która nie okazała z tego powodu żadnego zdziwienia, od dawien dawna bowiem przyzwyczajona była do naszych uścisków.

Kordelia sama wyprawia Matyldę z pokoju, poczem zapytała mnie nieco podniecona:

— Co ci opowiadał mój ojciec?... Przeszło pół godziny spacerowaliście po parku, którego przecież tak bardzo nie lubisz... Co ci opowiadał? — powiedz!...

— Niema o czem mówić, kochanie, — wspominał o rzeczach zupełnie białych, bez znaczenia... Bierzmy się do jedzenia. Czy nie jesteś głodna?

— Och! nawet bardzo!... Lecz zrozum Hektorze, że możesz wyznać mi wszystko, co mówił ci mój ojciec! To ja sama posłałam go do ciebie!... Chciałam, abyś wiedział o wszystkim mój drogi, zanim przyjdiesz tu do mnie... Wierzysz chyba, że wszystko to są głupstwa!... Powiedz mój drogi... powiedz, że mi przebaczasz!

Czy jej przebaczałam?... O moja droga, droga Kordelia!...

Ona tymczasem krając łindyka mówiła dalej:

— Gdy myślę o tem wszystkim teraz, wydaje się sama sobie strasznie głupia, lecz był to człowiek tak niesłychanie dziwny, tajemniczy. Naprawdę oszłom! mnie i zawrócił mi w głowie!...

— Nie mówmy już o tem — błagałem — nie mówmy o tem!

Zgromadzenie wyraziło w gorących słowach podziękowanie pani Kruszyńskiej i p. Franciszkowi Podulskiemu, oraz wybrało delegację, aby i p. radcy Bruchnalskiemu również serdecznie podziękować imieniem lwowskiej dźiatwy za urzeczywistnienie tego dzieła.

## Sprawa mieszkaniowa w chwili obecnej.

Wykład prof. Łopuszańskiego w Towarzystwie Politechnicznym.

Lwów, 20. maja.

(mg) Przedmiotem rozważań środowego zebrania Towarzystwa Politechnicznego była tym razem kwestya mieszkaniowa, czyli jedno z zagadnień najtrudniejszych do rozwiązania, jakie nasunęły nam wojenne czasy Bardzo ciekawe, oparte na ścisłych obliczeniach statystycznych wywody prof. Łopuszańskiego przyczyniły się do racjonalnego oświelenia sprawy i dostarczyły wielu cyfr i spostrzeżeń, które mogłyby być cenną wskazówką dla władz państwowych i miejskich w celu poprawy stosunków mieszkaniowych.

Na zastój ruchu budowlanego wpłynął nietylko brak robotnika i materiałów budowlanych, ale także w znacznej mierze ustawa o ochronie lokatorów, której wprowadzenie było wprawdzie słuszne i niezbędne, ale wskutek niepoddania jej rewizyi uległa ustawa ta skostnieniu i sprowadziła niechęć do lokaty kapitałów w przedsiębiorstwach budowlanych, tamując inicjatywę prywatną w tym kierunku na całe lat dziesiątki.

Faktem jest, że ludność wielkich miast zarówno u nas, jak zagranicą, wzrosła znacznie w czasie wojny, gdyż prócz przyrostu naturalnego odegrał tu rolę napływ ludności wiejskiej. Natomiast ilość mieszkań zmalała przez zastój w budownictwie i doprowadzenie do zupełnej nieużyteczności znacznej części domów. Z miast polskich stosunki mieszkaniowe najlepsze są w Poznaniu wskutek racjonalnej gospodarki niemieckiej, najfatalniejsze we Lwowie. Statystyka wykazuje w 12 największych miastach Polski deficyt 77.000 mieszkań, z tego we Lwowie 6.000 Cyfra przeciętnej ilości mieszkańców na jedno mieszkanie wzrosła w tych miastach z 5.23 na 6.14. Przedewszystkiem okazuje się brak odpowiednich mieszkań ma-

łych dla zarobkującej ludności. Wyjątek stanowi Poznań, posiadający przewagę mieszkań 2—3 pokojowych, we Lwowie, Krakowie i Warszawie zaś przeważa liczba lokali jednoizbowych, co jest nieracjonalnem ze względów zdrowotnych.

Dla zaradzenia złemu należy nietylko wybudować tyle mieszkań, ile wynosi deficyt, ale zaoptażyć się w pewną rezerwę, a więc dostarczyć 79.300 mieszkań.

Smutne horoskopy rozciągał prelegent, wykładając program budowy tych mieszkań na najbliższe 10-lecie Nie zdajemy sobie jeszcze sprawy jak daleko sięga u nas niedza wywołana wojną, prowadząca do powszechnego pauperyzmu. Musimy zrezygnować ze wszelkiego komfortu w mieszkaniach, przedewszystkiem ze zbytku przestrzeni. By wyrównać braki i sprostać kosztom, należy budować mieszkania wprost ubogie, małe, ciasne, niskie (ze względu także na brak opału), a ciasnota nie będzie zresztą zbyt przykrą wobec braku mebli (o niedzo!).

W szeregu cyfr zestawil prelegent koszty budowy tych domów w 12 miastach polskich, które ogólnie wynoszą rocznie 137 milionów marek w złocie, nie wliczając w to kosztów odbudowy zniszczonych budynków państwowych.

Mówiąc o przybliżonej wysokości czynszów, zaznaczył prof. Łopuszański, że pokrycie niemi kosztów budowy napotka na trudności natury nie ekonomicznej, ale socyalnej.

W końcu podniósł prelegent, że przyszła ustawa budowlana musi się liczyć z warunkami i poczynić ustępstwa z dawnych przepisów zdrowotnych, przytoczył przykłady ze stosunków mieszkaniowych zagranicą, zwłaszcza w Anglii i wykazał obowiązki rządu i Sejmu polskiego wobec sprawy mieszkaniowej.

Rozwinęła się dyskusya, w której przemawiali pp.: prez. Rybicki, prof. Thullie, p. Biernacki i prof. Obmiński.

## NADESLANE.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. MICHAŁ SALPETER**  
Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6. 1568

ordynuje 1260  
**W KRYNICY** Dr. Stanisław LEWICKI  
b. asystent Kliniki chorób  
Dom pod Trajką kobiec. Uniw. lwowskiego.

— Przeciwnie, powinieneś być szczęśliwy Hektorze, że rozmawiam o rzeczach tych z tobą tak zupełnie swobodnie i spokojnie. Dowodzi to, że jestem z niego zupełnie wyleczona! I wierz mi że tak jak i Ty cieszę się tem szczerze! Widzisz mój drogi; psychizm, hypnotyzm, magia, są to rzeczy, których nie należy ruszać. Człowiek zwraca sobie głowę i nie jest już potem panem siebie samego! To prawdziwa choroba... Czy smakuje ci indyk? Nalej mi szampa! A przedewszystkiem pocałuj mnie mocno, serdecznie! Czemuż jesteś taki zamyślony?... Nie zaczniesz chyba Ty teraz na odmianę myśleć o Patricku. To zabawne!

Zrobiło mi się jakoś dziwnie, gdy wymówiłam jego imię!

Przy tych słowach znówu przebiegł ją dreszcz zimna:

— Zapewniam Cię Hektorze, że musi tu być przeciąg.

— Ależ nie, kochanie, wszystkie drzwi są zamknięte.

— Och! jak! lodowaty powiew powietrza!

Dygotała, szczękając zębami, czerwałem się z krzesła, ogarnięty niewypowiedzianym niepokojem. I nagle ujrzałem, jak bardzo pobladła.

— Co ci jest? Co ci jest, Kordelio?? szczęście moje!...

— Rozumiem już teraz co to jest — oparała, okrywając się bardziej jeszcze futrem — To portret!

— Jakto portret?

— Tak, portret, przysłany mi przez Patrick'a, który kazałam znieść do piwnicy...

— Więc cóż z tego?

— Portretowi jest zimno!

Zdanie to było, dla mnie istną chińszczyzną.

Nic już nie rozumiałem, a tylko straszny niepokój żarł mi mózg i duszę coraz gwałtowniej.

— Nie rozumiesz tego, nie możesz zrozumieć — rzekła Kordelia, matowym, bezdźwięcznym głosem. Oni nazywają to exterioryzacją wrażliwości. Utrzymują, iż poważni uczeni poczynili na ten temat niesłychanie doniosłe doświadczenia.

I tak sławny M. Rochas dowiódł naukowo, że można człowiekowi odebrać jego wrażliwość i przynieść ją do szklanki z wodą; gdy zaś ktoś zamrzy szpilkę w wodzie owej szklanki, człowiek ten odczuwa równocześnie dotkliwy ból!

Zerwałem się przerażony wprost spokojem, a jakim Kordelia wygłaszała rzeczy, które wówczas wydawały mi się tylko dyabelskimi sztuczkami.

— Szalejesz chyba Kordelio!... Przecież sama nie wierzysz w podobne idyotyzyzmy?... Powiedz!... powiedz!... wytłómacz mi wreszcie!...

— Zimno mi! — odparła głosem bardziej jeszcze bezdźwięcznym, dalekim, — zimno mojemu portretowi!... Czuję, że rozchoruję się, jeżeli portret mój pozostanie dłużej w piwnicy!... A zresztą, bardzo źle uczyniło się, znosząc ten obraz do piwnicy! On nie musi być zadowolony!

Pomyślałem wówczas z niewypowiedzianem współczuciem, że Kordelia nie jest jeszcze wyleczoną ze swej dziwnej choroby, jak sama utrzymuje, i zapytałem ją ze łzami w oczach:

— Gdzież, zatem chcesz, aby umieszczono ten portret?... Nie będę ci się sprzeciwiał w takiej drobnostce!...

— Gdzie chcesz! gdzie chcesz! lecz nie zostawiaj w tej piwnicy!... A przedewszystkiem nie potrąć go!...

— Zgoda! schodzę na dół po portret!...

(C. d. n.)

## N A D E S Ł A N E.

## OSKARZAM-J'ACCUSE

Dziś i jutro po raz ostatni

wyświetlają kinoteatry

Część II.: „MARYSIENKA“ i „KOPERNIK“

Część I.: „Pasaż“ i „Uciecha“.

„APOLLO“  
Dziś pełna sensacji 5-aktowy  
romans włoski 1603

**E M I R,**  
WIELKA ATRAKCYA  
CYRKU FABRELLI.

Niebywała nowość! Bajeczna tlesza konia!

**KRYNICA** Dr. JÓSEF JASIEŃSKI  
ord. od 20 maja 1365  
rząd. Zakład wodolecznicy.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. HESCHELES** 1168  
ord. od 10-12 i 3-5 pop., dla kobiet 2-3 Sykatuska 16.

## Ze spraw ruskich.

Lwów, 20. maja.

## O INSTRUKTORÓW DLA ARMII UKR.

(zet) Hr. Mychajło Tyszkewycz oświadczył — jak donosi pismo „France et Ukraine“ — w wywiadzie z korespondentem „New York Herald“, że zamierza prosić czwórg rozumienie o wysłanie oficerów-instruktorów i techników, którzyby zorganizowali armię ukraińską, iżby uczynić ją zdolną do wypełnienia swoich zadań. Jest też nadzieja, że przywrócenie równowagi finansom republiki ukraińskiej nie spotka się z żadnymi trudnościami.

## W SPRAWIE UWOLNIENIA INTERNOWAN.

Sprawa internowania wziętych do niewoli żołnierzy i oficerów armii galicyjsko-ruskiej nie znika ze szpalt prasy ruskiej. Między innymi „Wpered“ pisze:

Jeżeli te czynniki, które poważnie traktują niezawisłość republiki ukraińskiej, chcą dopomóc temu państwu, muszą wystąpić przeciwko skrytej i złośliwej robocie wrogów niezawisłości Ukrainy. Muszą oni zrozumieć, że nie czas teraz na zamknięcie sily ukraińskiej w obozach internowanych. Muszą oni natychmiast otworzyć wrota obszarów dla tych synów Ukrainy, którzy walczą i walczą o jej niezawisłość. Trzeba uczynić to natychmiast, gdyż wszelka zwłoka może strasznie pomścić się na Ukrainie i na Polsce.

## BANKRUCTWO KILKU PISM RUSKICH.

Po ustąpieniu finansowego „dyktatora“ Supruny znikła też prasa ruska w Wiedniu, finansowana przez niego. Najpierw zakończył swoje młode życie humorystyczny „Śmiech“ na nrze 2; „Borotba“ Wityka zakończyła swoje skandaliczne występy na nrze 8, wreszcie skończył na nrze podwójnym 4—5 tygodnik „Na perełomi“. Obecnie tedy wychodzą w Wiedniu tylko „Wola“, „Ukraiński Prapor“ i „Nowa Doba“ (komunistyczna).

## ROSYA IZOLUJE SIĘ.

Warszawa, 19. maja.

(Telef.) Rosya nie chce absolutnie dopuścić żadnych komisji do Rosyi prawdopodobnie dlatego, że nie chce aby w świecie wszyscy otrzymali należyty pogląd o strasznych stosunkach jakie panują w Rosyi. Nawet angielska delegacja robotnicza, która przybyła już do Kocubina, musiała

wrócić, nie otrzymawszy pozwolenia na wjazd do Rosyi.

## PROTEST PRZECIW BRANIU ZAKŁADNIKÓW PRZEZ WŁADZE SOWIECKIE.

Warszawa, 19. maja.

(PAT.) Przewodniczący komisji polskiego Tow. Czerwonego Krzyża dla spraw wykonania umów o zakładnikach i jeńcach cywilnych wysłał radiotelegram do rosyjskiego Tow. Czerw. Krzyża w Moskwie następującej treści: Rosyjskie Tow. Czerw. Krzyża działając na podstawie mandatu rady komisarzy ludowych republ. sowieckiej, złożyło w dniu 30. października 1919 uroczyste oświadczenie o niestosowaniu na przyszłość w wojnie z Rzeczpospolitą Polską systemu brania zakładników. Deklaracja powyższa została potwierdzona w umowie z 2 listopada 1919 o likwidacji zakładnictwa polskiego w Rosyi sowieckiej. Tymczasem w czasach ostatnich system zakładnictwa był przez organa władzy sowieckiej szeroko stosowany w Żytomierzu, Kijowie i innych miejscowościach, względem obywateli polskich, o-

sób pochodzenia polskiego i obywateli ziem zajętych przez wojska polskie. Protestując przeciwko stosowaniu brania zakładników, Polskie Towar. Czerw. Krzyża uprasza Rosyjskie Tow. Czerw. Krzyża o wszczęcie natychmiastowe odnośnych kroków w celu odesłania bezzwłocznie do linii demarkacyjnej na odcinku Borysowa wszystkich wziętych zakładników i pociągnięcia winnych stosowania zakładnictwa do odpowiedzialności prawnej. Jednocześnie prosimy odesłać pierwszym transportem następujące osoby, które zgodnie z posiadanymi urzędowymi dowodami zostały wywiezione w charakterze zakładników. (Następuje szereg nazwisk zakładników). Ponieważ osoby powyższe wywiezione zostały w charakterze zakładników bez żadnych środków materialnych, przeto upraszamy rosyjskie Tow. Czerw. Krzyża o wyplacenie im na pmo cdorażną w walucie sowieckiej po 5.000 rubli na osobę na rachunek Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża, które zaciągnięty na cele powyższe dług ureguluje przy przekazywaniu przy linii demarkacyjnej oczekiwanego transportu. — Podp.: Edward Zaleski.

## Sejm o walce z głodem papierowym i durerem plamistym.

Warszawa, 19. maja.

(PAT.) 149-te posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4.30 po południu.

Na początku posiedzenia minister przemysłu i handlu p. Olszewski odpowiedział na interpelację w sprawie fabryki celulozy w Włocławku. W dalszym ciągu minister omawia

## sprawę głodu papierowego

u nas panującego, stwierdzając, iż zagraża on nauce, kulturze i publicystyce. Sprawa ta jest przedmiotem poważnej troski rządu. Zapotrzebowanie nasze wynosi 1.500 wagonów miesięcznie podczas gdy produkcja daje od 200 do 250 wagonów. Przyczyny tego należy szukać w szczupłości surowców, małej sprawności fabryk celulozy oraz braku węgla. Rząd od stycznia zwiększył kontyngent węgla dla papierni, tak, że obecnie zapotrzebowanie ma pokryć w 80%, a nawet w ostatnich czasach niektóre fabryki otrzymują całe 100%. Ażeby usunąć drożyznę papieru, którego ceny w wojnym handlu niezmiernie podskoczyły, rząd postanowił wdać się w sprawę produkcji i podziału papieru. Dla 1. czerwca wchodzi w życie umowa według której fabrykanci i uszą 140 wagonów miesięcznie, a więc twią część produkcji papieru rotacyjnego, drukarskiego i kancelaryjnego rozdać na potrzeby rządowe, na potrzeby wydawnictw szkolnictwa i prasy, po cenach zgodnych z kalkulacją zatwierdzoną przez rząd. Gdyby ten środek okazał się niedostateczny, rząd opracował projekt ustawy o sekwestrze papieru. Jednocześnie musi rząd wskazać na konieczność wielkiej oszczędności w używaniu papieru, albowiem mimo wszelkich środków zaradczych głód papierowy będzie istniał nadal, póki będzie trwała dotychczasowa sytuacja węglowa, póki wraz ze Śląskiem nie odzyskamy wielkich śląskich fabryk papieru, które bez porównania więcej produkują niż cała Kongresówka. Rząd w porozumieniu z prasą zamierza ograniczyć w czasopiśmie formaty i miejsca na ogłoszenia.

Z kolei Izba przeszła do następnego punktu porządku dziennego, to jest do sprawozdania komisji przemysłowo-handlowej w sprawie projektu ustawy o pocztowej kasie oszczędności.

Referent p. Adam po przytoczeniu szeregu danych cyfrowych oświadczył, iż P. K. O. powinna mieć jak największe zaufanie ogółu. Organizacja tych kas powinna być tego rodzaju, aby była niezależna od polityki skarbowej państwa i rządu. To też komisja uznała za właściwe, aby P. K. O. podlegały raczej rządowi niż ministrowi skarbu. Prezes P. K. O. ma być mianowany przez Naczelnika Państwa na polecenie rady ministrów, nadto do komitetu dyrekcyjnego oprócz przedstawicieli ministerstwa skarbu oraz ministerstw poczty i telegrafów, przemysłu i handlu, ma należeć 2 członków wybranych przez Sejm. Izba przyjęła ustawę i statut P. K. O. w drugim i trzecim czytaniu.

Przystąpiono następnie do dalszych rozpraw

## o kasach chorych.

Sprawę referował w imieniu specjalnej pod-

komisji p. Waszkiewicz. Po ostatecznej dyskusji w drugim czytaniu przyjęto całą ustawę.

Przystąpiono do sprawozdania komisji zdrowia publicznego

## w sprawie zwalczania duru plamistego.

P. Di mand przedstawia statystykę zachorowań na dur plamisty w Małopolsce wschodniej, oraz akcję dotychczasową rządu, przeciwdziałającą durowi plamistemu. Polska, która powinna być waleczna od zaraz idących ze wschodu, jest ich siedliskiem. Polska nie może sama prowadzić tej walki i domaga się w tym kierunku, aby zażądano pomocy Europy, która jest także zagrożona durerem.

Przedstawiciel ministerstwa zdrowia publicznego p. Jaworski kreśli dotychczasową działalność rządu celem poruszenia opinii publicznej Europy w kierunku udzielenia pomocy. Mowca uważa doraźne środki, których nam Europa dostarczyć może, za niewystarczające. W walce z tyfusem konieczne jest współdziałanie całego społeczeństwa. Jeżeli społeczeństwo będzie się biernie zachowywało, to żaden rząd nie potrafi zwalczyć duru.

W głosowaniu przyjęto rezolucję komisji wraz z poprawką p. Diamanda.

Następnie przystąpiono do wniosku p. p. Związku Ludowo-Narodowego w sprawie 5 dywizji W. P. na Syberyi. P. Luosławski proponuje, aby merytoryczną dyskusję przeprowadzić po sprawozdaniu rządu na najbliższym posiedzeniu Sejmu, albowiem wniosek komisji spraw zagranicznych wzywa właściwie rząd, aby w ciągu tygodnia złożył sprawozdanie odnośnie do sprawy tej dywizji. Izba to wzywaniem przyjęła.

## Z OBRAD KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 19. maja.

(PAT.) Komisja dla spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła Daszyńskiego w obecności min. Patka, podsekr. stanu Wróblewskiego i delegata rządu przy komisji plebiscytowej w Cieszynie generała Latinka rozpatrywała stosunek do Czechów w związku ze zgłoszonymi wnioskami nagłymi p. p. Buzka i Głabińskiego. Komisja rolna pod przewodnictwem p. Witosa odbyła drugie i trzecie czytanie projektu ustawy o organizacji urzędów ziemskich. Referentem będzie poseł Kiernik. Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Głabińskiego odbyła dyskusję ogólną nad projektem ustawy o podatku dochodowym.

## ZAKRES DZIAŁANIA WŁADZ NACZELNYCH.

Warszawa, 19. maja.

(PAT.) Projekt ustawy o zakresie działania władz naczelných, opracowany przez sekcję ustawodawczą prezydium Rady ministrów, został w dniu 13. maja rozpatrzone i przyjęty z poprawkami i uzupełnieniami poszczególnych ministerstw przez Radę ministrów. Ustawa ta ma na celu rozgraniczenie kompetencji poszczególnych mini-

sterstw i określa zakres działania prezydenta ministrów i rady ministrów. Ustawa w krótkim czasie wniesioną będzie do Sejmu.

## Z terenów plebiscytowych.

### ZARZĄDZENIE ROZBROJENIA SICHERHEITSWEHRU.

Warszawa, 19. maja.

(PAT.) Rozporządzenia komisji międzysojuszniczej w Olsztynie nr. 14 z dnia 23. kwietnia br. dotyczące się rozbrajania Sicherheitswehru brzmią, jak następuje: 1) Einwohnerwehr na terenie plebiscytowym reencji olsztyńskiej i powiatu olskiego(?) będzie rozbrojona i rozpuszczona. 2) Broń i amunicja ma być złożona w miastach powiatowych. Oddanie broni musi być do 5. maja 1920 ukończone. Następującym członkom Einwohnerwehru można pozostawić jeden karabin za zezwoleniem międzysojuszniczych oficerów-kontrolorów w powiatach: 1) mieszkańcom zabudowań i odrębnych gospodarstw, 2) do Sicherheitspolizei przydzielonym osobom, które na granicy północnej terenu plebiscytowego wykonują kontrolę paszportową (na każdy poszczególne posterunek tylko jeden karabin), 3) Wszystkie akty, dotyczące zestawienia i wyćwiczenia Einwohnerwehry, listy broni i członków, jak i inne papiery dotyczące Einwohnerwehru muszą być doręczone międzysojuszniczym oficerom-kontrolorom w powiatach, 4) Sicherheitspolizei odpowiada za pewne oddanie broni w składnicach miast powiatowych i za przeniesienie transportów broni na miejsce przeznaczenia (jak rozporządzenie nr. 9). — 5) Międzysojusznicy oficerowie-kontrolerzy w powiatach raportują komisji międzysojuszniczej wówczas, kiedy broń Sicherheitswehry będzie zebrana i oddana.

## JAK NIEMCY KPIĄ SOBIE Z ANGLIKÓW?

Olsztyn, 19. maja.

(PAT.) Gdy do Szczytna przybyło wojsko angielskie, szowiniści niemieccy wysłali na dworzec kapelę, która przygrywała Anglikom w poczekałni „Deutschland, Deutschland über Alles“. Dowodzi to, jak Niemcy kpią z wojsk okupacyjnych na terenie plebiscytowym.

## BOJĄ SIĘ ODROCZENIA PLEBISCYTU.

Olsztyn, 19. maja.

(PAT.) Z Biskupca donoszą, że do dwóch żołnierzy angielskich przechodzących polem, dano dwa strzały karabinowe. Sprawców nie wykryto. „Bischofs-Morgen-Ztg.“ pisze z tego powodu, że ludność niemiecka powinna się wstrzymać od wszelkich gwałtów przeciw członkom komisji międzysojuszniczej, bo to mogłoby zaszkodzić sprawie niemieckiej, która stoi bardzo dobrze. Wszelkie gwałty mogłyby sprawić — dodaje gazeta — że data plebiscytu zostałaby odroczone.

## OBURZENIE PRASY NIEMIECKIEJ.

Olsztyn, 19. maja.

(PAT.) Pobyt delegacji socjalistów niezależnych niemieckiego terenu plebiscytowego w Łodzi i Warszawie, wywołał w prasie niemieckiej ogromne poruszenie. Wszystkie pisma zarzucają socjalistom niezależnym, że się zaprzękali Polsce. Pewne sfery niemieckie żądają wykluczenia ich z partii.

## KRONIKA

### Repertuar teatru miejskiego.

We środę 19 maja o 7 w. „Południca“, dramat w 3 aktach Leopolda Staffa.

We czwartek 20 maja o g. 7 „Księżniczka czar dasza“, operetka w 3 aktach L. Steina i B. Fenbacha, muzyka Emeryka Kalmana.

W piątek 21 maja o g. 7 „Carmen“, opera w 4 aktach H. Meilhaca i L. Hallevy'ego, muzyka Jerzego Bizeta (wznowienie) z pp. Green, Marynowiczówną, Lipowską, Ign. Mannem, Okońskim, Siroszewskim, Niedzielskim i Schmidem.

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka“ (Rejtana 3). Program XXII. od wtorku 18-go maja do poniedziałku 24-go maja włącznie, odziennie o godz. 7.30 wiecz.

Gościnny występ Jerzego Borofskiego, recytatora i Ruun Savfety, tancerki klasycznej. — Anda Kitchman i Marek Windheim w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. Na ogólne żądanie rewia „W ogrodzie Jezuitów“, spółki autorskiej Ki-Zbi-Or., z udziałem całego zespołu. — „Nimio Homer“, sketsch z J. Borofskim w roli tytułowej.

Bilety wcześniej u G. Seyfarta (Akademicka 6), zaś od 6-tej wiecz. przy kasie teatru. We wtorek 25-go maja premiera programu XXIII.

„repertuar „Chochlika“, Ogród Jezuitów. Dziś dni następujących: „Przy szachach“ sketch, oraz solo Clairmont, Ludwikowskiego, Piłarskiego i in. 1531j

Podsekretarz stanu min. spraw zagran. Dr. Dąbrowski bawił w Gdańsku dnia 17 b. m. w towarzystwie referenta spraw gdańskich i min. spraw zagran. Następnie w nowym gmachu gener. komisaryatu odbył kilkugodzinną konferencję u gener. sekretarza przy udziale wszystkich delegatów i poszczególnych ministerstw. Przedmiotem konferencji była sprawa przygotowań do obrad nad konferencją polsko-gdańską, które dzięki zabiegom rządu polskiego zostały przyspieszone. Wieczorem p. wicemin. Dąbrowski wyjechał z powrotem do Warszawy.

Zjazd wojewodów kongresowych. Wydział prasowy Min. spraw wewn. komunikuje: W dniach od 16—19 b. m. odbył się w Warszawie zjazd wojewodów pięciu województw b. zaboru rosyjskiego na którym omawiano organizację urzędów wojewódzkich i organizację inspekcji starostw, projekt organizacji biurowości i kancelaryi wydziałów pow., oraz projekt jednolitego podziału prac biurowych w starostwach, sprawy budżetowe i bezpieczeństwa publicznego, sprawy aprowizacyjne, wojskowe, sprawy z zakresu ministerstw robót publicznych, kultury i sztuki, sprawy Polskiej Agencji Telegraficznej i Urzędu propagandy pożyczki. W dniu 19. bm. odbył się dalszy ciąg narad aprowizacyjnych. Przewodniczył p. wiceprezydent aprowizacji.

Wydanie przepustek na operacyjny teren półdnio-wschodni, na wschód od linii frontu

z 29 go kwietnia 1920 r. aż do odwołania, jest bezwarunkowo wzbronione.

O zadaniach politycznych kobiety polskiej w chwili obecnej. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi staranem Organizacji Narodowej Kobiet, dr. Irena Panenkowa 20 bm. o godz. 7 popołudniu w sali ratuszowej. — Wstęp za opłatą 1 mk. Dla członków Organizacji wstęp bezpłatny.

(—) Z czarnej giełdy. Jarosław Goralczuk z Sorocka, powiat Skalał, mieniał wczoraj w ul. św. Stanisława 2 Odolarów. W wymianie pośredniczyła Chaja Silberstein, szwaczka z zawodu. Ona przyprowadziła jakiegoś „bankiera“, który po dłuższym targu w końcu obiecał Goralczukowi płacić po 200 marek za dolara. „Bankier“, przeliczywszy marki wręczył cały plik banknotów Goralczukowi, ten zaś dał mu dolary. Otrzymałszy dolary „bankier“ oddał się pośpiesznie z Silbersteinówną, pozostawiając Goralczuka liczącego pieniądze w ulicy. Po przeliczeniu banknotów Goralczuk stwierdził, iż zamiast 4.000 marek otrzymał tylko 2.200 mk. Wobec tego Goralczuk postanowił odszukać „bankiera“. W poszukiwaniu za nim spotkał „pośredniczkę“ i tę oddał w ręce policyjanta. Ponieważ na policyi Silbersteinówna twierdziła, iż nie zna zupełnie „bankiera“, więc ją na razie zamknęto w aresztach.

(—) Strajk szewców. Podczas wczorajszych pertraktacji wieczornych przyszło do porozumienia między czeladnikami i pracodawcami. Wobec tego czeladnicy wracają do pracy.

Oddział Informacyjno-techniczny Instytutu technologicznego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, ul. Bourlarka 5. 168j

Z dniem 1-go czerwca b. r. będzie udzielane wszelkiego rodzaju informacje handlowe i techniczne, dotyczące rękodzielnictwa i drobnego i średniego przemysłu.

### ODDZIAŁ

Ma: Poszukuje:  
Pompy parowe, Pokoju.  
Pasy transmisyjne, Kleju stolarskiego,  
Całkowite urządzenie do wy- Farb ziemnych,  
robu wody sodowej, Żelaza fasonowego,  
Terpentyne, Blachy i innych artykułów

## Milionowa kradzież u jubilera.

Nadkomisarz Łukomski ma nadzieję wyśledzenia złodziei. — Naoczna i przesłuchania. — Wykaz skradzionych precyozów. — Rzeczy dane w komis. — Ocalenie pół miliona marek przez wysłanie kołczyków tej wartości w dzień przed kradzieżą. — Asekuracja „Piaś“ uniknęła kilkumilionowego wydatku.

Lwów, 20. maja.

(S) Policja prowadzi w dalszym ciągu z niezwykłą energią dochodzenia w sprawie milionowej kradzieży w składzie jubilerskim Dąbrowskiego. Nadkomisarze Łukomski, Pisarski oraz najlepsi agenci biura bezpieczeństwa są dniami i nocą na nogach, śledząc i tropiąc wszystko, coby mogło wprowadzić na ślad sprawców.

### Naoczna sądowa.

Wczoraj przedpołudniem odbyła się na miejscu czynu naoczna sądowa przeprowadzona przez sędziego Witoszyńskiego w obecności znawców sądowych pp. Wetcha i Kowalczyka, nadkomisarzy Łukomskiego i Pisarskiego i około 10 inspektorów i agentów policyjnych. Równocześnie przeprowadzono cały szereg badań i przesłuchań wśród personelu hotelu Żarza.

Wynik śledztwa naturalnie otoczony jest ścisłą tajemnicą, ale nadkom. Łukomski ma buńczucznie mnie i niechybnie jest na tropie. A tymczasem cały Lwów zainteresował się już nie tyle włamaniem co rozpisana nagroda

### stu tysięcy marek

za wytropienie sprawców.

### Co skradziono?

Dokładna inwentaryzacja ustaliła, że skradziono następujące rzeczy:

16 złotych papierosnic łącznej wagi 1931 gramów, 25 par butonów brylantowych, perłowych, szafirowych z brylantami, rubinowych, szmaragdowych milionowej wartości, 137 pierścieni i pierścionków brylantowych również milionowej wartości, 56 sygnetów męskich i damskich z kamieniami i bez 100 ciężkich obrączek ślubnych, 7 naszyjników brylantowych i perłowych, 110 różnych ciężkich platynowych i złotych branzoletek,

wysadzanych brylantami i gładkich, 21 szpilek do krawatki wysadzanych brylantami i innymi drogocennymi kamieniami, 82 drogocenne broszki i kilkadziesiąt broszek angielskich z szafirami, szmaragdami i ametystami, 2 złote torby, 17 złotych ołówków, 11 złotych i srebrnych drogocennych zegarków męskich i damskich, 11 złotych branzoletek z zegarkiem, 9 złotych zegarków na skórcie, 39 złotych łańcuchów męskich, 16 łańcuchów złotych damskich, 5 złotych łańcuszków oficerskich, 188 łańcuszków złotych kolejkowych, 18 różnych wartościowych breloków, mnóstwo medalioników złotych z Matką Boską, 1 kilo złotych monet (franki, ruble, marki, dukaty zwykłe i z Matką Boską, korony), 650 franków w banknotach, 1575 rubli, 70.000 koron polskiej pożyczki, 59.649 marek polskich i kilkanaście „drobiazgow“.

### Rzeczy komisowe.

Znaczna część rzeczy skradzionych była częścią towarem komisowym oddanym firmie na sprzedaż, częścią towarem oddanym firmie do naprawy. Między innymi skradziono brylantową szpilekę do krawatki, wartości 10.000 marek, którą dał do naprawy jeden z tutejszych lekarzy.

### Szczęście w nieszczęściu.

Do naprawy względnie do zmiany oprawy była też w okradzonej firmie para brylantowych kołczyków, wartość pół miliona marek, którą jednak na szczęście właśnie w sobotę popołudniu wyeksperymentowano do Krakowa.

Innego rodzaju szczęście ma Towarzystwo ubezpieczeniowe „Piaś“ w Warszawie. Od kilku tygodni odwiedzał firmę Dąbrowskiego agent tej asekuracji nakłaniając firmę do ubezpieczenia się przed włamaniem. Ponieważ jednak Towarzystwo ubezpieczeniowe zażądało sto tysięcy marek premii,

pertraktacje toczyły się przez dłuższy czas, aż bawiąca w Warszawie Dąbrowska postanowiła nie ubezpieczać się, wobec tak wysokiej premii, i cały ten interes się rozbił. W ten sposób „Piast“ uratował sobie kilka milionów marek.

## Szczegóły walki bandytów z żandarmami w Przemyślu.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl w maju.

Dnia 12. maja 1920 odbyła się popołudniu ogólna obława policyjna za bandytami, grasującymi w mieście i po okolicy. W tym celu wystano cały szereg patroli. Około godziny 4½ popołudniu przybyli na rogatkę przy ul. Buszkowickiej dwaj żandarmi: Maryan Denersberg, żandarm z Boleszyc i Józef Szurkowski, jedнопocząny kapral z ind. W tej chwili nadjechali furą chłopską dwaj żołnierze, którzy na widok patroli zeskoczyli z wozu i zwrócili się do ucieczki, w kierunku do Buszkowic. — Wówczas obaj żandarmi wraz z agentem policyjnym Glückem rzucili się za nimi w pościg, a po przytrzymaniu ich, zażądali okazania legitymacyi. Obaj zaczęli szukać po kieszeniach, a agent Glück, widząc że przytrzymani nie posiadają papierów legitymacyjnych i czynią wrażenie jednostek podejrzanych, polecił żandarmom, aby ich przyaresztowali i odprowadzili. Po kilku krokach aresztowani pobiegli naprzód i w okamgnieniu oddali kilka strzałów z browningów. Obaj żandarmi zostali ugodzeni i padli trupem na miejscu.

W tej chwili nadjechał parokonnym powozem p. Mieczysław Zajączkowski, właściciel dóbr z Boleszyc, a usłyszawszy strzał kazał woźnicy zaciągnąć konie.

Wówczas posypały się znów strzały za powozem za którym biegli bandyci. Po chwili woźnica Paweł Czorniak kilkakrotnie trafiony spadł z kozła. Widząc to p. Zajączkowski zeskoczył z powozu i ukrył się w przydrożnym rowie. Do opuszczonego powozu wskoczyli obaj bandyci i zbiegli przez nikogo nie ścigani.

Tutejsze policja państwowa zawiadomiona o wypadku telegraficznie posterunki w sąsiednich powiatach. Skutkiem tego zawiadomienia komendant posterunku w Mościskach w towarzystwie jednego żandarma wyszedł na poszukiwanie. Spotkawszy wieczorem dwóch żołnierzy na drodze, zatrzymał ich, a gdy nie umieli się wylegitymować, zaprowadził ich na posterunek. Tu rozstrzelali bandyci ponownie dobyli browningów i strzelali do żandarmów Michała Nawary i Eugeniusza Torskiego, raniąc obu bardzo ciężko. Następnie zbiegli ponownie.

Dopiero następnego dnia pojmano znowu obu bandytów między Chorośnicą a Mościskami. Stwierdzono, że nazywają się Gren i Felyk. Felyk w chwili aresztowania strzelił do siebie z rewolweru w zamiarze samobójczym i jest ciężko ranym. Odwieziono go do szpitala, Gren zaś odstawiono do aresztów sądowych w Przemyślu.

## Orgie walutowe.

Handel walutami. — Wszyscy spekulują. — Czarna giełda. — Leje i dolary. — Paskarze oszukują się wzajemnie. — Polska Kasa Pożyczkowa a czarna giełda.

Lwów, 20. maja.

(8) Nigdzie pasek nie okazuje się tak rozwinięty, jak w handlu walutowym. Pieniądze wszelkiego rodzaju i wszelkich państw: zwyciężonych i zwycięzców, z tej i z tamtej półkuli świata, stały się artykułami pierwszego zapotrzebowania i handlują nimi wszyscy bez różnicy wyznania i narodowości. Wszyscy prawie kupcy bez względu na jakość handlu uprawiają „dyletancko“ handel walutami a na czarnej giełdzie spotkasz obok małomiasteczkowego żydka urzędnika bankowego, adw. kata, lekarza i wiele innych „podpór społeczeństwa“. Handel ten zaczyna się już o godz. 8 rano, trwa do późnego wieczora i koncentruje się w ulicach Stanisława i Rejtana. — Giełdarze prowincjonalni wprost z poczługu kie-

rują swoje kroki w te okolice (gdzie „pucobuty“ o tym czasie nie mogą się wprost opędzić od gości, których doprowadzają do jakiegoś europejskiego wyglądu), poczem odrazu przystępują do „geszettu“.

Najbardziej poszukiwane są na placu leje rumuńskie i dolary,

które następnie wędrują zagranicę przeważnie na Bukowinę, Rumunię i do Niemiec. Zdarza się jednak, że i taki paskarz pada ofiarą drugiego paskarza walutowego i t- nawet na grube kwoty. I tak przed kilka tygodniami dwóch paskarzy walutowych wyjechało do Katowic celem przeszwigłowania 8000 dolarów amerykańskich do Niemiec. Znajomość zrobili dopiero w pociągu a zwierając się z celu podróży nabrał do się wzajemnego zaufania. By ustrzedz się przed okiem kontrolora granicznego umówili się, że idąc do rewizyi każdy z nich da swoje 4000 dolarów do przechowania drugiemu, który mu je po przeprowadzonej rewizyi zwróci. Układu tego dotrzymał jednak tylko jeden z nich podczas gdy drugi z powierzoną mu kwotą przedostał się zagranicę. W ten sposób poszkodowany stracił około 800.000 kor.

Podobny wypadek ale na mniejszą skalę zdarzył się ubiegłego czwartku na lwowskiej czarnej giełdzie. Policjant przyaresztował na ul. Stanisława, jednego z paskarzy walutowych za tamowanie komunikacyi. W obawie by mu nie skonfiskowano obcych walut, które miał przy sobie wręczył pierwszemu z brzegu „koledze“ 400 dolarów. Jakaż jednak była jego rozpacz, gdy wróciwszy z inspekcji policyjnej (nie wiedział nawet komu pieniądze powierzył a depozytariusz ani myślał się zgłosić. W ten sposób poniósł poszkodowany stratę przeszło 80.000 koron.

Po za handlem walutami obecną odbywa się także na wielką skalę handel marką polską i tu giełdźarze uprawiają istne orgie. Przed wymianą 100 i 1000 koronówek wysrubowano cenę marki polskiej na 1 kor. 49 hal. Ale tylko poto był już w trakcie wymiany i po jej ukończeniu, kurs jej na 1 kor. 30 hal. a nawet na 1 kor. 28 hal. obniżyć. Transakcyja ta przychodzi im tem łatwiej, że idzie im świadomie lub nieświadomie na rękę tutejsza i filia Polskiej Kasy Pożyczkowej. Zakupuje ona po znacznie niższym kursie marki na czarnej giełdzie i wymienia je następnie w sposób tajemniczy po pełnym kursie na 100 i 1.000 koronówek, zarabiając nie tylko różnicę kursu ale też wskutek szwignięcia banknotów austriackich na Bukowinę, względnie Rumunię. Zane są wypadki, że także dolary i funty szterlingów, które były własnością Polskiej Kasy Pożyczkowej były sprzedawane na czarnej giełdzie. W ten sposób wszystko pracuje nad obrżeniem waluty polskiej, napychając kieszenie aferzystów walutowych. Czas najwyższy by powołano do tego czynników temu jak najszybciej kres położyły.

## Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 19 maja.

### Waluta markowa.

I. Akcje bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

		placa gadaja
Bank akc. związkowy IV i V em. 400—30	350—	—
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	427—	—
Bank hipoteczny galic. 400—28	560—	—
Bank hipot. zamelny 400—24	359 50	—
Bank powszechny kredytowy 200—10	213 50	—
Bank przemysłowy 400—20	441—	—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—30	395 50	—

II. Akcje Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. browarów lwowskich 500—60	770—	—
Tow. akc. Chodorów zredukowane 200—0	700—	—
Tow. akc. fabr. kart 200—6	490—	—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“ 200	—	—
Tow. akc. „Galicya“ 400—100	10150—	—
Tow. akc. Gafota 200—0	770—	—
Tow. akc. Górka 200—14	1540—	—
Polska nafta 700	980—	—
Polakie Tow. handlowe 200—	392—	—
Tow. akc. Przeworsk 1000—80	2520—	—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	350—	—
Zakłady elektr. „Siersza“ 200—5	400—	—
Gal. Zakł. gór. Siersza 200—00	1505—	—
Tow. akc. Wang 200—0	—	—
Tow. akc. Zielonowicki 200—10	1505—	—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—16	322—	—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżącego)

Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół pra.	70—	70 75
Bank hip. gal. 4 i pół pra.	71 955	72 62
Bank hip. gal. 4 pra.	70 70	71 40
Bank hip. zemel. 4 i pół pra.	71 05	71 75
Bank kraj. gal. 4 i pół pra.	72 10	72 80
Bank kraj. gal. 4 pra.	70 35	71 05
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół pra.	71 75	72 45
Tow. kred. gal. ziem. 4 pra.	69 30	70—
Bank kred. ziem. 4 i pół pra.	70 70	71 40

Obligacji za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)

Komun. Banku kraj. 4 i pół pra.	70 35	71 05
Komun. Banku kraj. 4 pra.	67 025	67 725
Koleje lokal. Banku kraj. 4 pra.	67 025	67 725
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 pra.	68 60	69 30
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 pra.	66 70	67 20
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 pra.	66 50	67 20
Poż. kraj. galic. z r. 1908 4 pra. (szczerba)	67 90	68 60
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół pra.	67 90	68 60
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół pra.	67 90	68 60
Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900 i 1911 4 pra.	65 10	65 80

Waluty.

Ruble carskie (po 100)	231—	245—
„ „ „ (po 500)	231—	245—
„ „ „ drobne	210—	224—
Ruble Dumskie (po 1000)	49—	59 50
„ „ „ (po 250)	38 50	39 20
Karbowanica (po 1000)	9 80	12 60
Grzywany (po 500 i wyższe)	9 80	12 60
100 franków franc.	1190—	1330—
100 franków szwajc.	3500—	3700—
1 fant szterlingów	770—	840—
1 dolar ameryk.	180—	203—
1 dolar kanad.	141 90	158 90
Marki niemieckie po 1000	420—	434—
100 marek niem.	418—	427—
Lei rumuńskie po 500	329—	343—
Lei rumuńskie drobne	266—	283—
Liry włoskie	875—	1015—
Czeskie korony	350—	370—
Korony austr. niem. stempl.	70—	84—

Dewizy.

Wypłata dewiz Londyn	770—	840—
„ „ „ Paryż	1225—	1365—
„ „ „ Zurych	3500—	3700—
„ „ „ Praga	385—	399—
„ „ „ Wiedeń	88 90—	122 90—
„ „ „ Berlin	430—	450—
„ „ „ Nowy Jork	178 50—	199 50—

Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%.

## Wiadomości giełdowe.

Lwów, 19 maja.

Brak wiadomości telefonicznych, oraz nie nadejście poczty z powodu katastrofy kolejowej było powodem skromnych obrotów na dzisiejszej giełdzie.

Sprzedawano dolary po niezmiennych kursach, dewiza Nowy Jork była słabszą, natomiast wypłata na Wiedeń, z powodu większego zapotrzebowania — silniejsza.

Słabszy ruch w walutach spowodował lekkie ożywienie targu w papierach lokacyjnych — kupowano 4 i pół proc. Pożyczkę Krajową z r. 1914 i 4 i pół procentowe listy zastawne Banku hipotecznego.

Poza Giełdą większe zainteresowanie dla grzywien — które płacono wyżej, aniżeli karbowanice.

## Kronika sportowa

Bilety po niższej cenie (25%) na dwa matche footballowe „Łódzkiego Klubu sportowego“ z reprezentacyjną drużyną „Pogon“ w oba dni Zielonych Świąt są już do nabycia w cukierni WP. Sotschka. Bilety te uprawniają do miejsc siedzących, przy kasach będą tylko bilety miejsc stojących.

Trening footballowy pierwszych drużyn „Pogoni“ odbędzie się dziś na boisku „Pogoni“ o godzinie 5 popołudniu. Trening jest obowiązkowy.

„Pogon“ L. B. wyjeżdża w niedzielę 23-go maja (rano) do Stanisławowa na 2 dni matcha z „Rewerą“.

Wycieczkę na Czarną górę urządza Towarzystwo Turystyczno - Kr. oznawcze w oba dni Zielonych Świąt. Bliższych informacji udziela się w sklepie p. Bujaka, Kopernika 4. Prowadzi inż. Jakubowski.

Rozwiązanie Małopolskiego Związku Piłki Nożnej nastąpiło 16-go maja; — pieniądze rozdzielono na cele plebiscytowe 1.000 Marek na Cieszyn, 1000 M. na Górny Śląsk, 1000 M. na Mazury. Prezesem Okręgu lwowskiego wybrano Dra Hojneckiego.



**Wyjaśnienia i porady**  
w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Admini-  
stracji, ul. Sokoła 4.

# OGŁOSZENIA

**Oddział dla ogłoszeń**  
otwarty przez cały dzień do godziny 7. wieczora  
bez przerwy.

**Kino LEW. Dziś i codziennie**  
Wielka nadzwyczajna farsa w 5 aktach p. t.

# LALKA

Według operetki francuskiej AUDRANA.  
W roli tytułowej znana sympatyczna art. **OSSI OSWALDA**. — Reżyser **ERNEST LUBICZ**,  
twórca Madame Dubarry, Carmen itp.

Szczęśliwy ten Lancelot, bowiem wziął za żonę  
istotę, której usta są zawsze zamknięte...  
A gdy chce aby fikła nóżką odrobinkę,  
Przyciska gdzieś od tyłu tajemną sprężynkę.  
Szczęśliwy ten Lancelot, po trzykroć szczęśliwy...  
Miał karmić, wpuszcza w żonę kropelkę oliwy.  
I w tem jest innym mężom podobny jedynie,  
Ze ciągle musi kręcić korbą po sprężynie. 158i

**Nadto doborow? uzupełnienie programu.**

## NAUKA I WYCHOWANIE

**KURSA JEZYKÓW**  
ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO, NIEMIECKIEGO,  
WŁOSKIEGO, POCZĄTKUJĄCE, niższe i wyższe.  
STENOGRAFIA polska i niemiecka.  
NAUKA PISANIA NA MASZYNACH.  
**„ECOLE REFORME“**  
Lwów, ulica Pańska 1. 14. 159i

## POSADY I PRACE

Znane od 45 lat Biuro Polińskiego, ul. Szymona 1 (bo-  
czna Batorego), poleca oficyalistów, wszelką służbę  
restauracyjną, kawiarnianą, hotelową, dworską i mia-  
stową. 1705

Poszukuje się zdolnych agentów do działu żywności-  
wego, szczególnie obznajomionych z prowincją. Zgło-  
szenia: „Polimex“, Polaki Związek handlowy, Lwów,  
Hotel Francuski. 169i

Wdowa w średnim wieku, Polka, mówi po niemiecku  
przyjmie samodzielną zarząd domu w mieście lub na wie-  
si, również jako towarzysząca i lektorka. Zgłosz.: „Wera“,  
do Admin. „Gaz. Wiecz.“ 1688

## KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kosy w większej ilości, cyrkularki we wszystkich wie-  
kościach, kilka skrzyń narzędzi i zolników, sprzeda  
firma Antoni Hański, Lwów, Sobieskiego 3. 856

Maszyny do pisania po najwyższych cenach kupuje  
szkoła pisania na maszynach Henryka Mellera, plac  
Smolki 1. 1. 1302

Płaci najwyższe ceny za używane rzeczy codziennego  
użytku, luksusowe, meble, antyki. Na składzie wielki  
wybór używanych i nowych mebli. Kupno i sprzedaż  
rzeczy używanych — Pańska 11. 1660

Rzadka okazja! Prawdziwe srebrne widelce i noże po  
50 Marak do nabycia. Zakład jubilerski Mandl, Koper-  
nika 14. 1618

Piętrową kamienicę z dużym sadem, (okol. ca górnej Gró-  
decki j) sprzedam. Wiadomość adw. Urlich, Rynek 35.  
Pośrednictwo wykluczone. 1708

Kupię wille w Krynicy, Lubieniu, Iwoniu lub Zako-  
panem — możliwie urządzone i murowane. Zgłoszenia:  
Stan. Zachariasiewicz, Podwale 3, I p. — Zgłoszenia  
tylko pisemnie. 1699

Meble z jasnego drzewa dla sanatoryj lub wii — do  
sprzedania. Adres w Admin. 1694

Czarne, płócienne, nieużywane maszyny nr. 40 do sprze-  
dania. Plac Berdardyński 2, trzecie piętro, na prawo,  
od g. 4—5. 1689

Sprzedam pankzeug, dwie szable, maski i rękawice do  
fechtowania. Zgłosz. nia w Admin. „Gaz. P. r.“  
pod „L.“ 1687

Bösendorfera, krótki, mahoniowy fortepian wraz do  
sprzedania. Zgłoszenia pod „Zofia“ do Admin. 1695

Meble salonowe z lampą do elektryki i dużym dywanem  
smyrnańskim okazjnie do sprzedania. Mikołaja 1. 19.  
II p., od 1—3. 1698

## MIESZKANIA, LOKALI, SKLEPY

Pokój elegancko umeblowany, blisko Uniwersytetu —  
z całym utrzymaniem — do wynajęcia. Pod K. S. do  
Admin. 1661

2.000 Mk. dam za wynajęcie do 1-go czerwca 1920 r.  
mieszkania z 3—5 pokoi. Zgłoszenia pod „Słoneczne“  
do Admin. 1696

## ROZMAITE

Cement, gips, tylko wagonowo poleca „Pilot“, Lwów,  
Batorego 4. 233

Instytut dentystryczny, przy ul. Kochanowskiego 16, wy-  
konuje zęby białe i złote mostki bez podniebienia lub  
w kauczuku, przerobienie protez, naprawy w jednym  
dniu. 1439

Murarskie roboty przyjmuj: oraz odnawiania domów,  
kanalizacji i t. p. we Lwowie i na prowincyi. Klikon  
Antoni, Jabłonowskich 28. 1681

Kucharki „Dyabli“ bez spirytusu, nafty, do nabycia  
w żelaznych sklepach. 1682

**WYROBY ZE SKÓRY**  
**GALANTERYA, Perfumy**  
**BAZAR Gdański,**  
(sklep chrześcijański) 1686  
LWÓW — UL. WAŁOWA L. 9.

Zn szone **SREBRNE torebki**  
naprawia systemem zagranicznym  
**J. A. WOLF** JUBILER I ZŁOTNIK, Lwów,  
ulica Sobieskiego 2.  
Kupuje też złoto, srebro i brylanty, płacąc najw. ceny. 1679

## METALE

pochodzenia wojskowego i cywilne na mojej upoważnie-  
nia władz dla celów wojskowych

skupuje i płaci **NAJWYŻSZE CENY**  
**IMPORT I EKSPORT**  
towarów żelaznych i stalowych narzędzi — artykułów  
technicznych i maszyn 1713

**A. M. Kierski i Ska** Lwów, ulica  
Kopernika 4.

## STAMPILIE I TABLICE

wykonuje najtaniej 1710

**J. GOLDGEIER**  
Lwów, ul. Sykstuska L. 17.

# Konkurs.

Do Urzędu okręgowego wolińskiego w Łu-  
cku przyjęci zostaną: referenci administracyjni,  
gospodarczy i handlowo-przemysłowi, oraz ruty-  
nowani urzędnicy kancelaryjni.

Kandydaci mogą się zgłaszać dla osobistego  
porozumienia się w Hotelu George'a, pokój nu-  
mer 81, w dzień 20-go maja b. r. w godzinach  
od 12—3 popołud. i 5—7 wieczorem i w dniu  
21-go maja od 10—12 w południe. 1711



**TABLICE I NAPISY**  
**METALOWE**  
WYKONUJE NAJTANIEJ  
**MAKS GLASERMAN**  
RYTOWNIK  
LWÓW, UL. SYKSTUSKA 19.

## WAGI DECYMALNE

poleca

**ANTONI HALSKI**  
Lwów, ul. Sobieskiego 1. 3. 2159i

**MEBLE** wszelkiej jakości po cenach przystępnych  
zakupić można u firmy **STEIL i S-ka**  
Dom meblowy, Lwów, ulica Kaz-  
mierzowska 1. 28. 1033

**LOKOMOBILA** angielska na kołach 28/32 MK.  
**LOKOMOBILA** angielska stała 35/40 MK.  
**LOKOMOBILA** Lanza stała 65/100 MK.  
**MOTORY** benzynowe, ropne, plugi motorowe, oraz  
wszelkie inne maszyny. — Natychmiastowa dostawa.  
Dom handlowy i techniczny „**PILOT**“ Sp. z ogr. por.  
Lwów, ul. Batorego 4 (dom własny). 899

## Inż. Roman Z. CIESIELSKI

Warszawa, ul. Warszaska 11 m 81. tel 110-65. 1100  
Biuro techn. dla przem. ceramicznego.

## Brylanty, platyny, złoto, srebro

płaci najwyższe ceny 1363

Zakład jubilerski, Kopernika 1. 30.

## ROWERY MASZYNY DO SZYCIA

**GRAMOFONY, PŁYTY**  
nowe i używane oraz wszelkie przybory sprze-  
daje, również i naprawia 1351  
**MALWINA ROSEMANN**, Jagiellońska 1. 17.

## URZĘDNIKA

technicznego przyjmie natychmiast firma przemysłowa.  
Reflektuje się tylko na pierwszorzędną i odpowiedzialną  
jednostki, które reflektują na długotrwałą posadę. —  
Warunki, — curriculum vitae i t. d. należy wnieść pod:  
„GENIE“, do Biura ogłoszeń **BRÜCKA**, Lwów, Ko-  
ściuszki 1. 2. 1653

## OŚWIADCZAMY,

że firma nasza mieści się

we Lwowie, w Hotelu Europejskim

# „KOMPAS“

Polskie biuro międzynarodowego handlu Spółka z ogr. odp.  
w Krakowie, ul. Smoleńsk 16.

Z firmami podobnie brzmiącymi we Lwowie, i Prze-  
mysiu nie mamy nic wspólnego. 1629

## PODPISUJCIE

☛ **POLSKĄ** ☛

## POŻYCZKĘ

## PAŃSTWOWĄ!!

**Protokół czynności exhibit, księgi doreczeń** do nabycia w drukarni 13501  
**Ign. J. Jegera** Lwów, Sykstuska 33.

**NOWO OTWORZONY**  
**ZAKŁAD MECHANICZNY**  
**B. CHUWEN I N. ARNOLD**  
 LWÓW, FREDRY 2 (róg Batorego)  
 poleca Motocykle, Rowery, Gramofony. — Naprawa motorów benzynowych, ropnych i t. p. Specyalny oddział dla naprawy rowerów i gramofonów. 1185 PRIMUSY naprawia się na poczekaniu!

**ZĘBY SZTUCZNE**  
**STARE, POŁAMANE** 1636  
 kupuję **PO NAJWYŻSZYCH CENACH.**  
 Adres: Hotel Grand, ul. Legionów, pokój Nr. 16, I. piętro, od 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.  
**Tylko kilka dni!!!**

**Pierwszorz. PRACOWNIA SUKIEŃ**  
 męskich, wojskowych i kostymów damskich (krój francuski i ang.) wykonuje wszelkie zamówienia w zakresie powyższy wchodzące, szybko, solidnie, według najnowszych fasonów. Osobny gabinet dla Pań. **Ceny możliwie najprzystępniejsze.**  
**Raz. Brzeza i Ant. Rucki**  
 Lwów, Hotel Krakowski (róg Plekarskiej) 778

**P. K. Ż.**  
**Koleje państwowe**  
 Dyrekcya stanisławowska.  
 L. 111/VIII

Stanisławów, dnia 15 maja 1920.  
**Wzywa się wszystkich wierzycieli, oraz posiadaczy skryptów dłużnych,**  
 wystawionych w czasie od 1. listopada 1918 do 31 maja 1919 przez były Komitet kolejowców Polaków w Stanisławowie  
 do przedłożenia skryptów tych podpisanej Dyrekcji celem realizacji zaciągniętych pożyczek najpóźniej do 15 czerwca 1920, gdyż w przeciwnym wypadku wszystkie do tego terminu niepodjęte kwoty pożyczkowe zostaną złożone do depozytu sądowego. 1594  
**Wicedyrektor kolei państwowych:**  
 (podpis nieczytelny).

**REKLAMA**  
 jest dźwignią handlu i przemysłu

**ARCYJNY BANK HIPOTECZNY**  
**WE LWOWIE**  
**Kapitał akc. 30,000,000 K**  
**REZERWY 21,629,100.— K**  
**EKSPOZYTURY:**  
 w Stanisławowie  
 w Podwołoczyskach  
 w Nowosielicach

**FILIE:**  
 w Krakowie  
 w Czerniowcach  
 w Tarnopolu

**KANTOR WYMIANY**  
 PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA NA  
**5% POLSKA POŻYCZKĘ PAŃSTW.**  
 na oryginalnych warunkach. 19110

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc prowizji. — **ZLECENIA GIEŁDOWE** uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej lokacji kapitałów. Kupony i wylosowane papiery wart. wypłaca się bez potrącenia prowizji. **Ubezpieczenie** losów przed stratą z powodu wylosowania. **ODDZIAŁ DEPOZYTOWY** przyjmuje wkładki na książeczki i na rach. bież. i książeczki oszczędnościowe począwszy od Mp. 300.— do Mp. 2000.— wypłaca bez wypowiedzenia. — **SCHOWKI DEPOZYTOWE** wynajmuje za opłatą roczną. (Przedruku nie płacimy).

**OBUWIE** męskie, damskie i dziecięce  
**SANDAŁKI** skórzane (sprzedaż także hurtownie). **BIAŁE DAMSKIE WYSOKIE** i pantofelki. **RENIFERY** wysokie. **RENIFEROWE** pantofelki i półbuty — poleca:  
**MAGAZYN OBUWIA** L. T. SKRZYPEK, LWÓW, Pasaż Miklascha, 1674

**KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY** zmiękcza i usuwa **BEZ BÓLU**  
**CHOLEKINAZA**  
**H. Niemojewskiego.**  
**ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ.** — Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołka podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w łuszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. — Objawy (później ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzenie i bóle i parcie na kieszkę stołową. Białaczka, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Nigdy wymięty żółcią, dręczenie, świąd skóry, żółtaczka.  
 Blizsz. nformacyi ndziela: Aptekarz-fizyolog **M. NIEMOJEWSKI**, Warszawa, Nowy-Świat 16, m. 27. 21852

**URZĘDNIKÓW**  
**i URZĘDNICZEK**  
**DO BUCHALTERYI**  
**POSZUKUJE**  
**BANK ROLNICZY WE LWOWIE**  
**UL. KOPERNIKA 20.** 1550

**WOZYZY**  
**SIECZKARNIE, MŁYŃKI, BRONY, KIEPATY, ULB**  
**WYRABIA MASOWO**  
**„OŚWIĘCIM”**  
**FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH**  
**W OŚWIĘCIMIU (Małopolska). 18767**

**„POLSKI GLOB”** Towarzystwo transportowo-handlowe  
 Spółka z ogr. por.  
 Założ. w r. 1869. — przedtem **GOLDLUST** i S-ka. — Założ. w r. 1859.  
**w Krakowie, ulica Potockiego 3.**  
 Filie: Wiedeń, VIII. Schüsselg. 24. — Lwów, pl. Halicki 15. — Braiła, Pałais Generala. — Szezakowa-Granica, Nadbrzezie.  
 Specyjalna komunikacja do i z Polski, Ukrainy, Rosji i Rumunii. Zastępcy na znaczniejszych pogranicznych i portowych stacjach. Własne obszerne magazyny. Przewóz mebli patent. wozami i przechowywanie mebli.  
 Telegramy: „GLOB”. — Konto czek. Poczt. Kasj oszcz. nr. 141.394. Rachunek bież. w Gal. akc. Banku hipotecznym we Lwowie. 20915